NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 132. ŚRODA, DNIA 6-GO CZERWCA, (WEDNESDAY, JUNE 6) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NIEMIECKA KOMPROMITACJA

AMBASADOR WPLĄTANY W PŁATNĄ PROPAGANDĘ.

Rewelacyjne Zeznania Przed Komisją Kongresową.

Washington, 6. czerwca. (Prasa Stow.) — Specjalnej komisji poselskiej, badającej obcą propagandę w Stanach Zjedn., przedstawiono wczoraj fakta i cyfry dowodzące, że urzędnicy rządu niemieckiego wydawali pieniądze na szerzenie pro-niemieckiej informacji w Stanach Zjedn.

Ambasador niemiecki dr. Hans Luther i niemiecki konsul generalny w New Yorku, dr. Otto Kiep, figurowali w zaświadczeniach złożonych na pierwszych publicznych przesłuchach przed komisją.

Dr. Kiep miał zapłacić $4,000 firmie reklamowej w New Yorku za ‚publikowanie w tym kraju" oświadczeń antysemickich. Miał on również ofiarować, nieoficjalnie i z ramienia trzeciej osoby, $300 w 50-dolarowych banknotach za opublikowanie proniemieckiego pamfletu. Ambasador Luther był finansowym patronem tego pamfletu.

Carl Dickey, wspólnik w newyorskiej firmie Carl Byoir and Associates, poddany egzaminacji przed komisją powiedział, że jego firma miała kontrakt z niemieckiem biurem turystycznem, dostając $6,000 miesięcznie za „dostarczenie rad i gromadzenie materjału informacyjnego dla turystów."

Zaświadczył on również, że jego firma wydaje dwa razy na miesiąc ulotkę zatytułowaną „German-American Economic Bulletin" i wysyła ją do „około 3,000 dzienników i pewnych instytucyj przemysłowo-handlowych."

Przed podpisaniem tego kontraktu — na 18 miesięcy, począwszy od 1go listopada 1933 — Dickey powiedział, że dr. Kiep zapłacił mu $4,000 gotówką za „pomoc w publikowaniu antysemickiej propagandy."

Wcześniejszy świadek, ks. Francis Gross, węgierski ksiądz katolicki z Nerth Amboy, N. J., zaświadczył, że ambasador Luther zapłacił za wydanie jego pamfletu pt. „Sprawiedliwość dla Węgier, Niemiec i Austrji" i że znajdujące się w jego posiadaniu dokumenty są wystarczające do spowodowania odwołania dr-a Luthera.

Londyn Bije Brawo Polityce Dłużniczej Rządu.

Długi Wojenne Pogrzebane — Mówi Paryż.

Londyn, 6. czerwca. — Cała Anglja powitała wczoraj z entuzjazmem nową politykę rządu która znalazła wyraz w odmówieniu dalszych spłat na rachunek długów wojennych, dopóki Stany Zjedn. nie zgodzą się na pokaźną redukcję tych zobowiązań. Wszystkie odcienie opinji politycznej zjednoczyły się w poparciu noty, wysłanej onegdaj do rządu amerykańskiego z wyjaśnieniem stanowiska rządu angielskiego.

W Izbie Gmin podniosła się burza oklasków, kiedy kanclerz skarbu Chamberlain ogłosił, że spłaty zostały zawieszone, dopóki Stany Zjedn. nie przystaną na ostateczną rewizję całego problematu dłużniczego.

Prasa, komentując notę angielską, wyraża jednomyślną opinję, że rządowi należą się powinszowania i że nota „klaruje atmosferę."

Paryż, 6. czerwca. — „Długi wojenne są teraz pogrzebane." Taką jest zgodna opinja francuskich kół urzędowych i prasy. Nikt nie stara się ukrywać zadowolenia z powodu noty angielskiej odmawiającej zapłacenia czerwcowej raty dłużniczej. Gabinet zebrał się wczoraj rano, uważał jednak tę sprawę za załatwioną, bo jej wcale nie poruszał. W nieoficjalnej dyskusji ministrowie wyrazili później opinję, że wszyscy dłużnicy wojenni, z możliwym wyjątkiem Finlandji, nie dotrzymają terminu płatności i że Prezydent Roosevelt będzie zmuszony zwołać ogólną konferencję, która może mieć tylko jeden wynik, taki sam jak konferencja lozańska w 1932, która przegreśliła reparacje.

Rzym, 6. czerwca. — W kołach pół-urzędowych dano do zrozumienia, że Włochy pójdą za przykładem Anglji i nie zapłacą raty dłużniczej płatnej 15. czerwca. Rząd prawdopodobnie wyszle do Washingtonu notę podobną w treści do noty angielskiej.

MOTŁOCH SZTURMUJE AMERYKAŃSKIE SKŁADY WOOLWORTHA W NIEMCZECH.

"Odwet" Za Bojkot Amerykański.

Berlin, 6. czerwca. — Ministerjum propagandy wydało wczoraj oświadczenie wyjaśniające wybijanie szyb w amerykańskich składach Woolworth'a w Kassel i innych miastach niemieckich jako „odwet za amerykański bojkot towarów niemieckich."

Ataki tłumów nazistów na składy Woolwortha przyszły w ślad za pogłoskami, że składy tej firmy w Ameryce wywiesiły w oknach napisy, że nie sprzedają towarów niemieckich.

Zajścia rozpoczęły się w Kassel, kiedy podniecony tłum zebrał się przed składem Wollwortha i pikiety zaczęły ostrzegać publiczność, aby nie kupowała od „należących do Żydów firm amerykańskich, które bojkotują towary niemieckie."

(Manażer firmy Woolwortha w Chicago oświadczył wczoraj, że tutejsze składy tej firmy nie ogłosiły bojkotu towarów niemieckich i nie podejmą żadnej akcji w tym kierunku bez rozkazów z głównego biura w N. Y.)

Warszawa. — PAT dowiaduje się, że minister Goebels zamierza odwiedzić Warszawę w czerwcu w celu wygłoszenia odczytu o bieżących problemach Trzeciej Rzeszy.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W swojej pożegnalnej mowie do Weteranów na zjeździe w Newarku, gen. Haller powiedział: „Polska nie jest jakimś skrawkiem ziemi, wykrojonym przez Traktat Wersalski, ale starym, wielkim narodem, który wkrótce obchodzić będzie tysiąclecie swej państwowości."

* * *

Statystyka na rok 1934 podaje, że w Stanach Zjedn. wychodzi 13,070 czasopism. Z tej liczby, 10,593 to tygodniki. — Pism codziennych jest 1,918, z tego 133 pisma codziennie obcojęzyczne. Dwa razy na tydzień wychodzą 353 pisma, trzy razy na tydzień 43 pisma, trzy pisma wychodzą cztery razy w tygodniu, osiem co dwa tygodnie, 16 co miesiąc i dwa co kwartał. Prasa polska posiada 13 pism codziennych i 63 czasopisma perjodyczne, głównie tygodniki.

* * *

Mieszkańcy Baltimore mają sensację. Jedna kuma drugiej kumie opowiada jak umie, jakiego to potwora olbrzymiego widzieli w morzu panowie Franciszek i Edward, obaj z tego drugiego „kornera".

Francis Klarman i Edward Ward znajdowali się w łódce w zatoce, aż tu nagle w odległości około 75 stóp pokazało się coś rozciągniętego na powierzchni wody niby jakiś wielki papier. Czarne to było, a część, wystająca z wody, miała jakieś dwanaście stóp długości. Potem potwór-wąż morski wystawił łeb do góry, jakby dla nabrania powietrza. Łeb podobny był do końskiego, a osadzony był tak, że zwierzę mogło nim obracać jak karuzelą. — Widowisko dziwnie nie trwało długo. Potwór dał nurka kilka razy, jakby się chciał pochwalić co umie, i znikł.

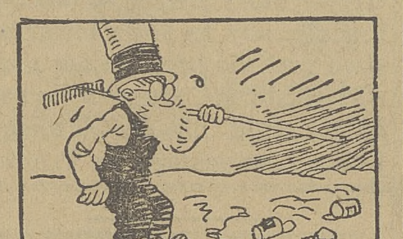
KALENDARZYK

Dziś, środa, 6 czerwca:—św. Norberta.

Jutro, czwartek, 7 czerwca: — św. Roberta.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15.
Zachód słońca o godz. 8:22.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę, częściowo pochmurno oraz chłodniej. We czwartek pogoda nieustalona. Silny, północny wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ej po południu, 92 stopnie; najniższa wczoraj o godzinie 6-ej rano, 69 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc, $87.00; bondy 7-proc., $113.25; bondy 6-proc., $75.00.

*

Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pn. 1500 N. Dearborn Parkway.

OSTATNIA POSŁUGA.



Rycina przedstawia fragment konduktu pogrzebowego, z trumną mieszczącą zwłoki Jamesa Rolpha, gubernatora Kalifornji, wiezioną na lawecie armatniej do ratusza w San Francisco, gdzie ją wystawiono na widok publiczny. Członkowie Milicji Stanowej wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi gubernatorowi, który zmarł po długiej karjerze publicznej. — Wicegubernator Francis F. Merriam został już zaprzysiężony jako następca zmarłego i rozpoczął urzędowanie jako gubernator Kalifornji.

(Klisza Int. News).

W Niedzielę Przypada Wielkie Święto Sportu Polskiego na Polu Żołnierza.

Kilkanaście Puharów, 114 Medali 3 Klas — Otrzymają Zwycięzcy Zawodów Lekkoatletycznych.

Już tylko kilka dni pozostało do wielkiego święta sportu polskiego na Polu Żołnierza, albowiem zapowiadane popisy lekko atletyczne odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Komitet Międzyorganizacyjny Igrzysk z p. A. Hinkelmanem na czele dzielnie się ze swego zadania wywiązuje, a prace przygotowawcze dobiegają końca. Po grupach, towarzystwach i klubach, impreza ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, należy więc żywić niepłonną nadzieję, że impreza będzie naprawdę świętem sportu polsko-amerykańskiego, wyrazem naszego dorobku na niwie atletycznej i zapoczątkowaniem nowej ery w polskiem życiu wogóle, — ery większego zainteresowania się sportem ze strony naszego społeczeństwa, — sportem, który jest bardzo ważnym czynnikiem, jeżeli chodzi o kultywowanie ducha polskiego wśród młodego pokolenia.

Komitet podaje do wiadomości, że kto jeszcze nie wniósł aplikacji na zawody, może to jeszcze uczynić i złożyć wypełnione aplikacje na ręce prezesa komitetu p. A. Hinkelmana, pnr. 1742 Haddon ave.

Kilkanaście puharów i 114 medali Iej, IIej i IIIej klasy będzie rozegranych podczas niedzielnych zawodów sportowych na Polu Żołnierza.

Następujące organizacje i osoby zaofiarowały piękne puhary i trofea sportowe: Związek N. P., Zjednoczenie PRK., Związek Polek, p. Konsul generalny dr. T. Zbyszewski, p. Konsul dr. J. Szygowski, inspektor fabryk p. Józef Nowicki, pozatem komitet chcąc sowicie uczestników zawodów wynagrodzić i zachęcić ich do dalszych na w tym kierunku wyczynów zakupił 114 bardzo ładnych medali, złotych, srebrnych i bronzowych. Wspaniałe trofeum przeznaczyła Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy w Polsce, które jednak musi być wygrane dwa razy (w tym roku i na przyszły) ażeby stać się własnością danego zawodnika lub klubu.

Wszystkie puhary i trofea znajdują się w oknie wystawowem firmy ubrań męskich Continental Clothing Co. na rogu Milwaukee i Ashland ave., i tam też zainteresowani mogą nagrody sportowe oglądać.

Komitet uczynił wszystko co tylko było można, ażeby impreza ta wypadła jaknajlepiej, teraz chodzi tylko o to, ażeby społeczeństwo polskie wysiłki te czynem poparło, przybywając tłumnie na Pole Żołnierza. W dniu dzisiejszym ukaże się z druku bogaty program niedzielnych zawodów lekko-atletycznych, do wydania którego przyczyniły się w dużej mierze nasze organizacje, Związek N. P. i Zjednoczenie PRK., przez umieszczenie w tym programie całostronnicowych ogłoszeń płatnych.

Uczestnicy niedzielnych popisów sportowych, — to przeważnie młodzież uniwersytecka jak i ze szkół wyższych (High Schools) nietylko w Chicago, ale i z innych miast, która bardzo się temi zawodami zainteresowała, zgłaszając swój współudział.

Jest w projekcie, ażeby podobne zawody odbywały się rok rocznie, oczywista zależeć to będzie, jak ustosunkuje się do tej sprawy nasza Polonja, — czy niedzielna impreza dozna powodzenia i w jakim stopniu, bo w każdym razie urządzenie takiego widowiska sportowego wymaga wielkiego nakładu pracy, starań i zabiegów; komitet jednak nie szczędzi trudów w tem przeświadczeniu, że społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z ważności i doniosłości tej imprezy, o ile chodzi o dzisiejsze i przyszłe pokolenie, albowiem drogą sportu można najlepiej i najskuteczniej przemówić do młodzieży naszej zrodzonej na ziemi amerykańskiej. A więc idźmy wszyscy na Pole Żołnierza w nadchodzącą niedzielę, — wyszlijmy jak największą ilość zawodników do Polski na wielką krajową olimpjadę w Warszawie. Niech ta nasza młodzież zobaczy tą Polskę, niech tam za oceanem zetknie się z młodzieżą polską jak i z innych stron świata.

Protestanci i Żydzi Popierają Stanowisko Kardynała.

Idą Do Boju Przeciw Niemoralnym Filmom.

Podczas gdy członkowie Hierarchji katolickiej przepowiadali wczoraj, że wojna religijna przeciwko brudnym i niemoralnym obrazom filmowym z Hollywood może się rozszerzyć na cały świat, liderzy protestanccy w Chicago gorąco chwalili stanowisko zajęte przez Kardynała Mundeleina, który w wydanem w poniedziałek oświadczeniu oznajmił, że archidiecezja chicagoska przyłącza się do walki.

Pomiędzy religijnymi przywódcami, którzy entuzjastycznie indorsowali stanowisko zajęte przez Kościół katolicki, byli Rev. John Thompson, pastor metodyski, C. P. Morehouse, redaktor czasopisma episkopalnego i rzecznik kleru episkopalnego, oraz konferencja rabinów z Solomonem Goldmanem na czele.

Wszyscy obiecali popierać ruch mający na celu położenie końca produkcji brudnych obrazów filmowych. Powitali oni z satysfakcją szeroką formę kampanji katolickiej, w której — mówili — katolicy, protestanci i żydzi będą mogli się całem sercem zjednoczyć po raz pierwszy.

Przepowiednie, że Kościół katolicki jest przygotowany rozwinąć krucjatę we wszystkich katolickich krajach świata i w Stanach Zjedn., wyszły z ust osób, które nie pozwoliły na opublikowanie ich nazwisk.

„Kościół katolicki" — osoby te mówiły — „nie szuka żadne-

(Dokończenie na stronicy 2.)

$525,000,000 NA WALKĘ Z KLĘSKĄ POSUCHY.

Prezydent Zażąda w Kongresie Nowych Kredytów.

Washington, 6. czerwca. — Prezydent Roosevelt przedstawił wczoraj senatorom i kongresmanom z dotkniętych klęską posuchy stanów szeroki program pomocy przewidujący wydanie $525,000,000 na różne formy ratunku. Plan, przyjęty na konferencji, zawiera następujące pozycje:

1. — $100,000,000 na skup bydła w okolicach najsilniej dotkniętych posuchą.

2. — $100,000,000 na przetwarzanie bydła i innych produktów dla celów zapomogowych.

3. — $100,000,000 na zakupno strawy dla inwentarza żywego.

4. — $100,000,000 na programy robót w celu zaopatrzenia farmerów w gotówkę na zaspokojenie ich bieżących potrzeb.

5. — $50,000,000 na przesiedlanie ludności w obydwu Dakotach z okolic, gdzie zbiory zniszczały bez ratunku, bez względu na możliwe przyszłe deszcze.

6. — $25,000,000 na kupno pszenicy, kukurzydzy i nasion paszy do zasiewów w przyszłym roku.

7. — 50,000,000 na bezwłoczną ekspanzję cywilnych korpusów konserwacyjnych w celu stworzenia pola zatrudnienia dla młodzieży w okolicach odczuwających silną klęskę posuchy.

Po wysłuchaniu opisów warunków spowodowanych przez suchą wiosnę, Prezydent powiedział, że prześle do kongresu orędzie żądające uchwalenia potrzebnego ustawodawstwa i kredytów w celu uskutecznienia przyjętego programu ratunkowego.

W międzyczasie, federalny administrator zapomogowy Hopkins oświadczył, że liczba farmerów, zatrudnionych przy programie robót zapomogowych, będzie powiększona z końcem tygodnia z obecnych 50,000 do 100,000.

Tylko Prezydent Może Zażegnać Strajk Stalowy.

Unje Proszą o Jego Osobistą Interwencję.

Washington, 6. czerwca. — W ostrym ataku na N. R. A. i krajowy wydział pracy, pięciu przywódców unij stalowych wystąpiło z ostrzeżeniem, że tylko bezpośrednia interwencja Prezydenta Roosevelta może zażegnać ogólnokrajowy strajk w przemyśle stalowym z jego możliwościami rozlewu krwi i gwałtu.

Przedstawiciele unij wydali swoje oświadczenie, podczas gdy Prezydent Roosevelt spotkał się z fabrykantami automobilowymi, dla których sytuacja w przemyśle stalowym jest źródłem poważnej troski. Fabryki samochodów są teraz głównymi odbiorcami produktów stalowych i strajk mógłby sparaliżować produkcję automobilów.

Podczas gdy Prezydent konferował z przedstawicielami przemysłu automobilowego, dowiedziano się, że W. A. Irvin, prezes U. S. Steel Corp., spotka się prawdopodobnie z Prezydentem w celu omówienia możliwych sposobów zapobieżenia strajkowi.

Albo gen. Johnson, administrator N. R. A., albo jego główny asystent, Donald Richberg weźmie udział w dzisiejszem zebraniu fabrykantów stalowych w New Yorku w usiłowaniu niedopuszczenia do strajku.

W międzyczasie, przedstawiciele unij wydali następujące oświadczenie:

„Spodziewamy się zostać w Washingtonie bardzo krótko, bo strajk stalowy wkrótce ma wybuchnąć w całym kraju. — Najpierw winniśmy Prezydentowi wyjaśnienie, dlaczego, nie przez jego winę, tylko on sam może rozwiązać tę sytuację."

Oświadczenie dodawało, że paragraf nowego kodeksu stalowego o wyborach przedstawicieli pracy w przemyśle stalowym jest „nie do przyjęcia" dla robotników w stalowniach.

Prezydent kazał sobie wczoraj spisać żądania robotników do przestudjowania i odbył z gen. Johsonem naradę na całą sytuację w przemyśle stalowym.

"RAJ" W DOLINIE RZEKI ILLINOIS MOŻNA STWORZYĆ ZA $27,000,000.

Washington, 6. czerwca. — Sprawozdanie złożone wczoraj w kongresie przez międzydepartamentową komisję powiada, że wydanie przez rząd federalny $27,000,000 stworzyłoby w dolinie rzeki Illinois „raj" pod względem rozwoju dróg wodnych.

Przesyłając sprawozdanie do kongresu, Prezydent Roosevelt powiedział, że przed ostatecznem akceptowaniem planu należy zbadać sprawę wyczerpująco.

Ogólne rekomendacje komisji były następujące:

1. — Natychmiastowe wykończenie dwóch śluz i tam, oraz kanału rozszerzającego rzekę Illinois, kosztem $15,530,000.

2. — Rychła konstrukcja projektów kontroli powodzi i ulepszenia kanału rzek Kankakee i Sangamon, oraz grobli na rzece Illinois, kosztem $6,300,000; możliwe przyszłe ulepszenia na rzekach Sangamon i Illinois, kosztem $600,000.

3. — Stopniowy rozwój możliwości wykorzystania siły wodnej w dolinie, osobliwie tam nawigacyjnych na rzece Illinois, kosztem około $4,200,000.

Komisja zaleciła natychmiastowe wydanie $2,814,500 na stworzenie dostatecznego połączenia przez kanał Calumet Sag pomiędzy jeziorami i systemem rzeki Mississippi.

Komisja dróg wodnych zaleciła bezwłoczne wykończenie 9-stopowego kanału w górnym biegu Mississippi, do St. Paul i Minneapolis, kosztem $80,000,000.

Z HAWTHORNE-CICERO.



W sali parafjalnej odbyło się roczne posiedzenie Spółki pożyczkowej i budowlanej West Town, na którem załatwiono kilka ważnych spraw, zdano finansowe sprawozdanie i wybrano trzech dyrektorów. Zostali wybrani bez opozycji ponownie na 3 lata: p. Stanisław Dutkiewicz, p. Wojciech Szymański, pogrzebowy p. Jakób Kucharczyk. Komitetu rewizyjnego nie wybrano, a to z powodu, iż nowe prawo spółek nie dozwala, bowiem rewizja książek uczyniona jest przez stanowego audytora co pół roku, a nie raz do roku jak poprzednio. Dyrekcja kilka dni później odbyła swoje zebranie i wybrała ten sam zarząd, w skład którego wchodzą: Wojciech Szymański, prezes; J. Kucharczyk, wiceprezes; J. Idziaszek, sekr.; S. Dutkiewicz, kasjer; Fr. Motylewski, Fr. Pohl, L. Wieczorek, S. Gąsiorowski i Fr. Dutkiewicz, dyrektorzy.

*

Nowy oddział zorganizowany kilka miesięcy temu pod nazwą Hawthorne Pomocniczy Legjon Pań, urządza koncert muzyczny dla inwalidów w szpitalu Edward Hines Jr. w poniedziałek, dnia 25go czerwca. Prezeską tego nowego oddziału jest pani Rozalja Wróblewska a sekretarką pani C. Kaliszewska, żona komendanta posterunku Woodrow Wilsona.

*

Na konwencji, która się odbyła w naszem miasteczku Inwalidów Amerykańskich Weteranów Wojny Światowej, wybrano ponownie majora H. C. Ridgeway'a, komendantem na stan Illinois.

*

Ks. A. J. Wycisło, który był wyświęcony na kapłana niedawno temu powrócił z Mundelein, Ill., w zeszły piątek. Odprawił on Mszę św. w sobotę i w niedzielę rano. W przyszłą niedzielę odprawi Mszę św. w kościele św. Zuzanny, gdzie proboszczem jest X. I. Renklewski.

*

W kościele św. Walentego w ubiegłą niedzielę odbył się chrzest św. córeczki pp. Aleksandra i Paulina Jerackich (z domu Mendell). Dziecku nadano imię Natalja. Chrzestnymi byli p. Józef Mendell i p. Marjanna Jeracka.

*

W przyszłą sobotę, o godz. 4 po południu, w kościele św. Walentego, odbędzie się ślub p. E. Antczak, syna pp. Józefa i Anny Pańczak, z panną Marją Murzyn, córką pani Anny Murzyn, wdowy.

*

Wczoraj rano o godz. 10ej w kościele M. B. Częstochowskiej odbył się ślub p. Jana Zdebskiego z Walerją Dziadkowiec, wdową, zam. pnr. 4826 W. 24ty pl., w Morton Parku.

*

W ubiegłą niedzielę, w kościele M. B. Częstochowskiej, odbył się chrzest córeczki pp. Mateusza i Reginy (z domu Hojnowska). Dziecku nadano imio na Joachima i Anna. Chrzestnymi rodzicami byli: p. Józef Florian i p. Karolina Pryma.

*

W kościele M. B. Częstochowskiej odbył się chrzest synka pp. Leona i Wandy (z domu Kolaczyńska). Imiona dano Tomasz i Władysław. Chrzestnymi byli: p. Feliks Stasiak i p. Marja Kolaczyńska.

*

W kościele M. B. Częstochowskiej odbył się w ubiegłą niedzielę chrzest synka pp. Andrzeja i Katarzyny Pinkowskich (z domu Derengowskiej). Nadano dziecku imię Andrzej.

*

W niedalekiej przyszłości staną na ślubnym kobiercu następujące osoby: p. Wojciech Ciszek z p. Wiktorją Podlasek, wdową; Władysław Chrzanowski z panną Marją Mucha z parafji św. Gaula; p. Stanisław Borowiak z panną Zofja Zima; p. Władysław Dudziński z panną Julianną Zaba; Jan Grylewicz z panną Marją Kasperską.

*

W środę, dnia 13go czerwca w sali parafjalnej M. B. Częstochowskiej odbędzie się zabawa taneczna Klubu „Sunshine Special". Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet zaprasza wszystkich sympatyków i przyjaciół na tę zabawę.

*

Ubiegłej niedzieli odbył się Obchód Majowy, połączony z dwuletnią rocznicą założenia Harcerstwa i uczczenia Dnia Matek, urządzony przez Gminę 55, Z. N. P. Uroczystość ta zapoczątkowana została Mszą św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, na którą przybyło licznie Harcerstwo ze sztandarami. Po południu zaś o godzinie 2-ej, urządzony został pochód, ze sztandarami grup i Harcerstwa, na czele z zarządem gminy, prezesami grup, członków komitetu Harcerstwa, delegatów do gminy i poszczególnych związkowców. — Przy dźwiękach drużyny trębaczy i doboszów harcerskich, kroczyła liczna rzesza po ulicach dzielnicy Hawthorne. Po przybyciu na salę A. Osińskiego, o godz. 3-ej, program zagaił przewodniczący komitetu gminnego, Andrzej Jadach, powołując na przewodniczącego obchodu dh. I. Kuczborskiego, prezesa Gminy 55, a na sekretarza dh. M. Pawlaka, sekretarza gminy. Po odśpiewaniu hymnów amerykańskiego i polskiego przez Harcerstwo, przystąpiono do wykonania programu. Dyrektor Z. N. P., p. Michał Tomaszkiewicz, wypowiedział piękną mowę mowę historyczną, a dyrektorka Z. N. P., p. Stefanja Dworakowa, okolicznościową mowę, z okazji Dnia Matek, życząc Harcerstwu rozwoju. Przemawiał również kapitan armji amerykańskiej, p. Mieczysław Głód, wice-komendant Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej, który oświadczył, że Związek Narodowy Polski jest nietylko największą polską organizacją, ale najpatrjotyczniejszą. Deklamowały druhny: Jadwiga Tomaszkiewicz, Borowczyk, M. Wesołowska, L. Skwarcan. Solo taniec odtańczyła dhna. Klara Przekłasa, a solo na fortepianie odegrała dhna. L. Buszkiewicz. Harcerze z grupy 825 popisywali się wykonywaniem różnych piramid, a dziatwa harcerska z grupy 495 odegrała krótką, ale piękną komedyjkę, pt. „Nauczycielka śpiewu." Dziatwa rozdała swym mamusiom kwiaty, a dhna. Marja Witczak, podharcmistrzyni w nieobecności komisji technicznej, po pięknej przemowie, wręczyła kursakom oficjalne odznaczenia harcerskie. Dodać tu należy, iż dhna. Witczak kurs ten cały przeprowadziła bezinteresownie, a był to kurs jeden z najlepszych pod każdym względem. Śpiew kursistów i kursistek, jak również dziatwy harcerskiej, wypełnił całość programu, który wypadł bardzo dobrze.

*

Tow. Imienia Jezus w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej uczci Ojców pięknym programem w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej. Członkowie w sobotę przyjdą do spowiedzi a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7mej rano przystąpią do Komunji św. Po południu o 1ej będzie posiedzenie, a po posiedzeniu gra piłkowa, a wieczorem o 7mej wykonany zostanie program na cześć ojców. Na to posiedzenie wszyscy mogą przy być zarówno członkowie jak również i ci, którzy do towarzystwa nie należą.

*

Generał Haller będzie gościem honorowym na wieczornicy którą urządzają połączone Korpusy Pomocnicze w przyszły poniedziałek, w sali Hawthorne Community, o godzinie 7mej wieczorem.

*

Antoni Skrzypczak, zam. p. nr. 3404 So. 54th ave., spotkał się z wypadkiem gdy jechał w własnym automobilu. Zderzył się z innymi jadącym z przeciwnej strony, wskutek czego otrzymał pokaleczenia.

*

W pochwały godny sposób spisała się dziatwa harcerska z Gminy 55tej Z. N. P. z oddziału trębaczy i doboszów podczas pochodu z okazji konwencji weteranów inwalidów armji amerykańskiej, jaka odbyła się przed paru dniami.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: dziś, Kawalerja Polska Orzeł Biały, i Korpus Pomocniczy nr. 15ty; w niedzielę, Tow. Leszek Biały, Tow. św. Jadwigi ze Zjed. i Tow. Imienia Jezus; w poniedziałek, Kupcy i Przemysłowcy, Tow. Rycerzy M. B. C. Tow. św. Agaty; wtorek, Tow. św. Anny, Tow. Matki Boskiej N. P.; środa, Gmina 55ta Z. N. P. i Klub Białego Orła.

*

Posiedzenia w parafji św. Walentego: dzisiaj, Tow. św. Jadwigi, jutro, Klub Alumnów; w sobotę, Tow. św. Jerzego; w niedzielę, Tow. św. Stanisława; poniedziałek, Tow. Imienia Jezus; wtorek, Klub Obywatelskiv środa, Legjon Pań Oddział 11ty.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Spiders, in their early stage, are able to fly.			
2. James Knox Polk has been the only speaker of the house of representatives later became president of the United States			
3. Cuba is known as the "Storehouse of the world"			
4. Horseshoes is essentially the British game of quoits played with horseshoes instead of quoits			
5. Hammerfest, Norway, is the southernmost town in Europe			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

NOTATKI REPORTERA

Konsulowie 38 państw na kolacji.

Konsulowie 38 państw europejskich dzisiaj w hotelu Sherman, będą gośćmi klubu „Rotary", który na ich cześć wyda kolację. Giuseppe Castruccio, konsul generalny Włoch i Lewis Bernays, Konsul generalny Wielkiej Brytanji przemówią.

* * *

Nowe licencje automobilowe na rok 1935.

Nowe automobilowe licencje stanu Illinois na rok 1935, jak donosi Sekretarz stanu Edward Hughes wykończone będą w więzieniu stanowem w Stateville. Koszt wyrobu tych płyt licencyjnych wynosi około 7 i pół centa za dwie sztuki. W następnym roku mieć będziemy licencje stanowe koloru niebieskiego, a cyfry siwego koloru.

* * *

Pożar w fabryce farb wyrządził znaczne szkody.

Szkody obliczone na $10,000 wyrządził wczoraj pożar jaki zniszczył część fabryki farb p. n. „Serwin-Williams Paint Company," przy narożniku ul. 115tej i Cottage Grove avenue.

* * *

Wieża sygnałowa spaliła się na kolei górnej.

Ruch kołowy na kolei górnej wczoraj wstrzymany był przez 15 minut a to dlatego, że wieżę sygnałową pożar zniszczył częściowo. Wieża ta znajduje się przy narożniku ulic Van Buren i Wells.

* * *

Za to, że zamknęli go w lodowni grosernik pogniewał się.

W lodowni bandyci wczoraj przed dokonaniem rabunku zamknęli Michała Chalka, właściciela groserni p. nr. 4323 ul. West 26ta. Grosernik rozgniewany tem, że go bandyci w lodowni zamknęli wybiegi po wyzwoleniu się z powrózów i ścigał bandytów strzelając za nimi z rewolwera. Bandyci uciekli.

* * *

Przemysłowcy z Cragin urządzają piknik w przyszłą niedzielę.

D ogrodu Nowaka, róg Irving Park bulwaru i Thatcher road wybiera się wielka gromada przemysłowców i ich przyjaciół na piknik doroczny jaki urządza Stowarzyszenie Przemysłowców z Cragin, w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca. Zabawa w ogrodzie rozpocznie się o godzinie 10tej rano. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Maksa Holdy..

* * *

Dnia 15go czerwca nastąpi otwarcie basenów kąpielowych.

Jak nam donosi p. Ignacy Frasz, dnia 15go czerwca nastąpi według rozkazu Emmetta Whealana, prezesa Rady powiatowej i Komisarzy lasów powiatowych oficjalne otwarcie basenów kąpielowych dla publiczności. Otwarte będą dla publicznego użytku baseny kąpielowe Emmett Whealan'a, na Milwaukee i Devon avenues; Cermaka, 7600 Ogden avenue i Green Lake, róg ul. 159tej i Torrence avenue.

* * *

Miasto Chicago wygrało sprawę.

Zarząd miasta Chicago wczoraj otrzymał wyrok przychylny jaki wydał sędzia Denis J. Normoyle w sądzie okręgowym. Sędzia Normoyle przyznał rację miastu Chicago, gdy otwarto przesłuchy w sprawie nie płacenia za wodę przez miasteczko Harvey od dnia 1go maja, 1930 roku, do sierpnia, 1932 roku. Harvey dlatego nie zapłaciło za wodę, że inne miasteczka i wioski za wodę także miastu Chicago nie płacą.

* * *

Nowe rachunki podatkowe za rok 1931 wysłano.

Jerzy Hagenauer, naczelny rachmistrz w biurze kasjera powiatowego, donosił wczoraj, że nowe rachuiki realnościowe, podatkowe, za rok 1931 wysłano już do okręgów Rogers Park, Lakeview, Northtown i Jefferson.

* * *

W przyszłą sobotę bal lotników.

W sali Związku Polek w Ameryce, pnr. 1309 North Ashland avenue, odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 9go czerwca bal lotników polskich z dywizji Polish - American Wing Division stowarzyszenia N. F. C. A. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

Republikanie przeciw głosowaniu na Harringtona.

Organizacja republikańska powiatowa ma stawić sprzeciw co do wyboru Korneljusza J. Harringtona, Demokraty, sędzią okręgowym na miejsce aldermana Franciszka J. Corra, który w przeddzień wyborów umarł. Sekretarz Edward F. Moore wezwał komitet wykonawczy partji Republikańskiej na zebranie. Moore żądał, aby Jan F. Tyller, adwokat komitetu, odszukał opinję w sprawie Harringtona co do legalności jego wyboru. Republikanie twierdzą, że Harrington nie legalnie został wybrany sędzią okręgowym.

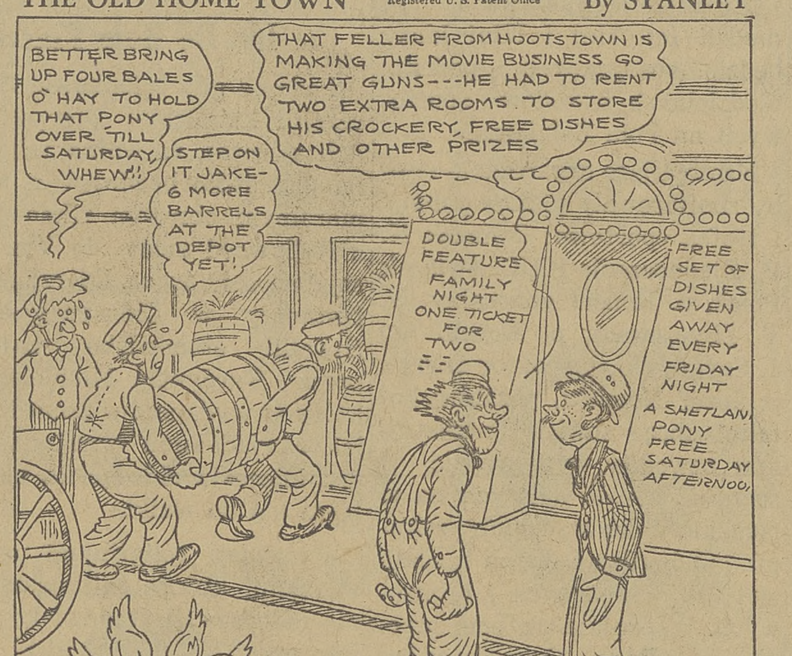
SZWEDZKA ESKADRA HYDROPLANÓW ODLECIAŁA Z GDYNI.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Szwedzka eskadra hydroplanów odleciała z Gdyni po serdecznem podejmowaniu jej przez władze polskiej mary narki, lotnictwa, oraz ludność.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z PRZEDSTAWIENIA NA TRÓJCOWIE.

W ub. niedzielę, niedawno założone Kółko Dramatyczne na Trójcowie, odegrało w auditorjum trójcowskiem 3 aktową komedję pt. „Dom warjatów."

Jak można wnosić z samego tytułu, przedstawienie niedzielne od początku do końca, do niebywałego stopnia bawiło publicz ność.

Sztukę odegrało grono doświadczonych już amatorów i amatorek ze współpracą kilku, stawiających pierwsze kroki na deskach teatralnych. Prawie wszystkie role były trafnie obsadzone. Całość wypadła bardzo pięknie. Tak amatorki jak i amatorzy, wywiązali się z zadania w sposób zasługujący na pochwałę. Tu i tam nie uszły uwagi obecnych przebłyski prawdziwego talentu aktorskiego.— Rzecz godna uwagi, że sufler nie wiele miał do roboty, tak dobrze pamiętali wszyscy swe role. Wymowa była poprawna a w kilku wypadkach nawet piękna.

Z ról główniejszych żeńskich może najlepiej wywiązały się panny Irena Pindela, impersonująca bardzo udatnie zagorzałą literatkę Józefinę, oraz Irena Janusz, która wykazała niemałe zasoby talentu scenicznego w roli Amelji.

W podrzędniejszych rolach bardzo pięknie się spisały panny: Marja Marszał jako Genowefa; Marja Miś, jako Franciszka; Janina Błażek, jako Ida, i Rozalja Grejczyk, jako Helena. Aczkolwiek w czterech ostatnio wymienionych rolach nie było wiele sposobności do popisu, to jednak tu i tam amatorki dawały zadatek świetniejszej przyszłości dla sceny trójcowskiej.

Z męskich, najtrudniejszą i najważniejszą była rola Filipa Klapson, którą odegrał z odczuciem treści Franciszek Purgał.

Również dobrze się udał kandydat na aktora Eugenjusz,— którego impersonował często widywany na scenie trójcowskiej Władysław Wojewoda.

Świetnie oddany myśliwiec afrykański Bernard, w uosobieniu Adama Haimana, wielce ożywił i urozmaicił przedstawienie.

Jako zawodowi aktorzy, grali: Edward Błoniarz, jako Alfred; Edward Jeremicz jako Rissling i Edward Dziewulski, w roli majora, zarządcy Kumberland, w impersonacji Edmund Bonik był pod każdym względem pierwszorzędny.

Władysław Pozdoł w roli kelnera, oraz Józef Kozioł, Władysław Szwedo i Franciszek Nadziejko, w roli gości, wywiązali się ze swego zadania w sposób zupełnie zadowalający.

Do urozmaicenia i upiększenia wieczorku, nie mało się przyczyniła orkiestra studentów wyższej szkoły św. Trójcy, która pod batutą dyrygenta Brata Arnolda, C.S.C., przygrywała w antraktach.

Należy się uznanie p. Henrykowi Brzozowskiemu, którego praca reżyserska znowu wydała świetne rezultaty.

Na kilka skromnych słówek zachęty zasługuje także zarząd Kółka Dramatycznego, a przedewszystkiem jego kapelan i radca, ks. Zygmunt Jankowski, C.S.C., który bez wytchnienia pracuje, aby to nowe towarzystwo gorliwie uprawiające dramat amatorski, przywróciło naj świetniejsze chwile dawnego Kółka Literackiego na Trójcowie.

NIEBEZPIECZNA PRZYGODA DWÓCH POLSKICH CHŁOPCÓW.

Scranton, Pa., 6. czerwca. — Wacław Gilsowicz, lat 13 i Jan Statko, 16, zabłądzili w opuszczonym szybie kopalni węgla Glen Alden i spędzili 3 dni i 4 noce pod ziemią bezradnie błąkając się w labiryncie krużganków. Dopiero na czwarty dzień odszukał ich pewien górnik, ledwie żywych już z głodu i pragnienia. Obecnie chłopcy od zyskują siły w domu rodziców.

Prezydent Kuby podpisał pakt z Ameryką.

Hawana, Kuba. — Bez ceremonji lub komentarzy, gabinet ratyfikował a Prezydent Mendieta podpisał traktat stanowiący nową podstawę dla stosunków pomiędzy Kubą i Stanami Zjednoczonymi.

Protestanci i Żydzi Popierają Stanowisko Kardynała.

Idą Do Boju Przeciw Niemoralnym Filmom.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

go kłopotu. Chcemy podnieść moralny poziom obrazów filmowych tak szybko i spokojnie, jak tylko jest to możliwe.

„Jednakowoż, jeżeli panowie w Hollywood powiedzą „niech Kościół patrzy swoich interesów", będziemy mieli dwadzieścia miljonów mężczyzn, kobiet i dzieci w Stanach Zjedn., którzy przyrzekną omijać teatry wyświetlające niemoralne sceny. Możemy również wywrzeć potężny wpływ na 40,000,000 osób w krajach poza Stanami Zjedn., w których wytwórnie filmowe z Hollywood mają swoje rynki."

Jedyne urzędowe oświadczenie wyszło od Kanclerza, ks. Mgsr. Roberta McGuire, który powiedział, że Kardynał Mundelein nie jest jeszcze teraz przygotowany uzupełnić w jakikolwiek sposób swojego oświadczenia wydanego w poniedziałek wieczór.

Ks. Mgsr. McGuire powiedział, że organizacja i dyrektywa w wojnie przeciw niemoralnym filmom znajduje się wyłącznie w rękach komitetu wyznaczonego przez Hierarchję katolicką Ameryki Północnej w Washingtonie w listopadzie z. r. Ten komitet ma się zebrać 20. czerwca w diecezji Ks. arcybiskupa Johna T. McNicholasa w Cincinnati, swojego przewodniczącego. Wtedy można się spodziewać nowych instrukcyj i poleceń.

Legjon Przyzwoitości, organizacja, przez którą Kościół stara się wywrzeć nacisk w formie powszechnego bojkotu na producentów niemoralnych obrazów, został zorganizowany przed kilku miesiącami po zebraniach komitetu Hierarchji katolickiej. Obecnie, legjon, grupa ochotnicza, bez żadnych opłat wstępnych, bez urzędników i bez zebrań i posiedzeń, posiada poparcie wszystkich grup religijnych w kraju.

"Nagus z Thorton" Został Zastrzelony.

Zastrzelono Go Na Farmie Gonlaga.

Abe Hinkley, lat 61, znany jako „Nagus Thornton," wczoraj wieczorem został zastrzelony na farmie Hermana Gonlaga, lat 44, znajdującej się półtora mili na zachód od Western ave., a blisko wioski Hazelcrest. Gonlaga strzelił do nagusa, gdy córka jego przestraszona oznajmiła mu, że na farmie znajduje się nieznajomy dziwak.

W ubiegły poniedziałek nagus ten, który przez 12 lat mieszkał w kurniku na farmie Fr. Flanigana, byłego burmistrza Thornton, wdział parę spodni i uciekł. Dowiedział się, że policja powiatowa szukała go, aby go aresztować i oddać do szpitala psychopatycznego, podejrzewając, że nagus cierpi na pomieszanie zmysłów.

Wezwana przez Gonlaga policja, znalazła obok zwłok zastrzelonego starca starą walizkę, a do tej przywiązanego kota, nieodstępnego, jak twierdzą, przyjaciela dziwaka.

Mieszkańcy Thornton skarżyli się często, że Hinkley w stroju adamowym, spacerował po miasteczku bardzo często i domagali się, aby nagusa aresztowano. W jego obronie stanął sam Flanigan, który dostarczał nagusowi dwie kwarty mleka dziennie.

Krążą pogłoski, że dawniej nagus był majętnym człowiekiem, ale majątek jego zjadły koty.

Mistrz Paderewski Wybiera Się Do Polski.

Warszawa, 6. czerwca. — Zarząd Sokolstwa ogłasza, że mistrz I. J. Paderewski przyjął zaproszenie na uroczystości jubileuszowe Sokoła w Poznaniu, 2. lipca.

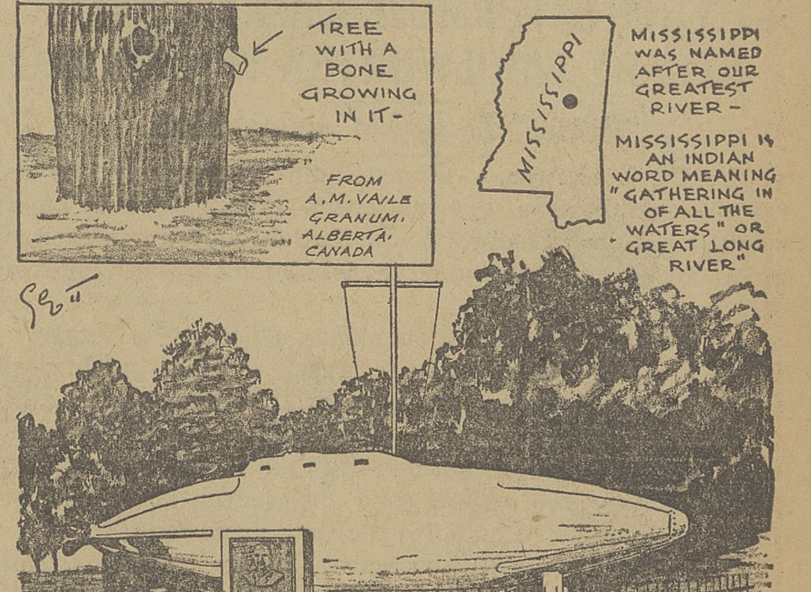
Będzie to pierwsza wizyta p. Paderewskiego w Polsce od r. 1919, kiedy ustąpił ze stanowiska premjera.

Djagnoza.

— Co, co powiedział doktór o twym zaniku pamięci?

— Kazał sobie zgóry zapłacić honorarjum.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



KUPUJCIE CAŁY DZIEŃ W CZWARTEK • OD 9:30 RANO DO 9:30 WIECZOREM

THE FAIR
MILWAUKEE AVE. at WOOD ST.



Na Zakończenie Szkoły

Dziewczęce Sukienki

Ze sztywnej organdyny
Z jedwabnej krepy **$2.94**

Uczyńcie uroczystość graduacyjną tem radośniejszą przez kupienie córeczce takiej pięknej sukienki z rayonowej taffety, jedwabnej krepy albo organdyny. Wielkości 12 do 16.

PRALNE SUKIENKI 77c

Cienkie sukienki dla dziewcząt. Trwałe w praniu kolory. 7 do 16.

Ubrania na Słońce 59c

W szelkowym stylu. Z drukowanych, cętkowanych i równo-kolorowych materyj. 7 do 14.

SPECJALNOŚCI W ZAKRESIE NIEMOWLĘCEJ ODZIEŻY

Komplety przykrycia do wózka, z rayonowego jedwabiu, różowe i niebieskie, $1 wartości **69c**

Bawełniane Koszulki, zapinane na guziki z frontu, z krótkiemi rękawami, wielkości do 2 lat **2 za 25c**

Bezrękawne Opaski po niezwykle niskiej cenie **10c**

Bawełniane Dziane Spodenki wielkości 2 do 6.... **17c**

Kostjumy Kąpielowe

Ze 100% wełnianej worsted przędzy. Granatowe i jockey **98c**

THE FAIR — Milwaukee Ave., Drugie Piętro.



RĘCZNIKI

z Podwójnych Nici **13c**

Duże, grube tureckie ręczniki, które dokładnie osuszą ciało po zimnej kąpieli. Wielkości 18x36.



Pride of Dixie

MUŚLIN

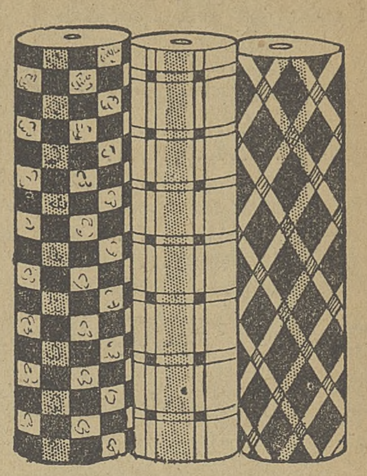
Znanej marki niebielony muślin, gruby, idealny na prześcieradła. 36 cali szeroki. — Jard **10c**

THE FAIR — Milwaukee Ave., Drugie Piętro.

6-Stopowe... Grube Felt Base

Pokrycia na Podłogę

Barwne Desenie i Ładne Kolory **36c** *kwadratowy jard*



To pokrycie ma dobrze polituruwaną powierzchnię, co ułatwia utrzymanie go czysto. Jest 6 stóp szerokie i stanowi prawdziwą taniość po tej cenie.

27x54-Calowe Filcowe Dywaniki

18x27 calowe do pary....29¢ **75c**

Nowe filcowe dywaniki w kolorach zielonym, niebieskim, różowym i taupe. Ozdobione ciemną bortą.

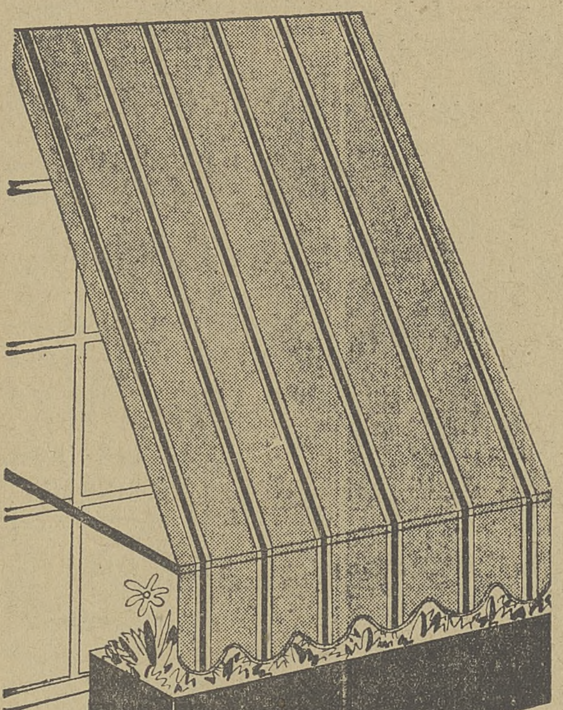


Congoleum Chodniki $1.00

"Gold Seal" chodniki, 36 cali szerokie i 6 stóp długie. Leżą gładko bez przybijania.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Trzecie Piętro.

MIAMI MARKIZY • PANEL FIRANKI



89c *Wielkości 2½ stopy* **99c** *Wielkości 3 stóp*

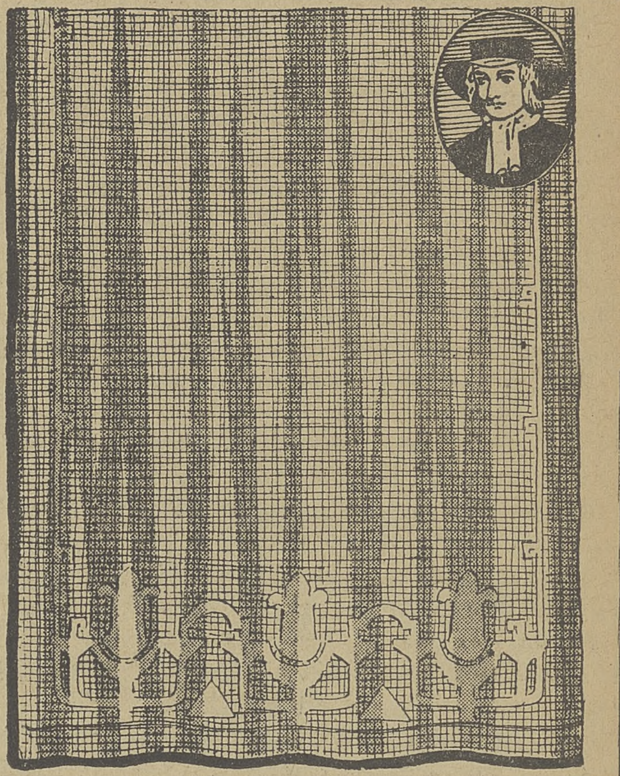
3½-stopowe...... **$1.19** 4-stopowe........ **$1.29**

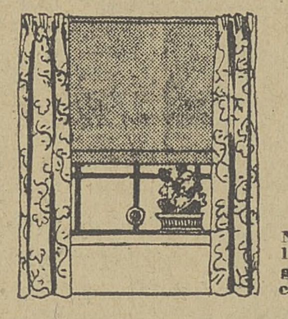
Te Miami markizy są robione z 6-uncjowego kenwesu z malowanemi paskami i są gotowe do zawieszenia. Pomarańczowe i zielone albo ceglaste i zielone ze ząbkowanym opuszczanym frontem.

Tylko 500 .... Wartości do $2 każda **94c**

Nowościowe Tkaniny, Szerokości 40 do 48 Cali

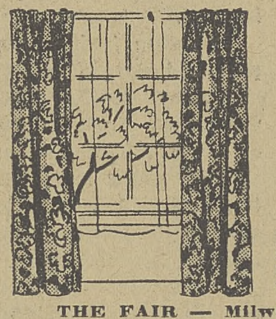
Specjalne zakupno koronkowych panel firanek, ładnie robionych z filet i nowościowych tkanin. Przyozdóbcie swe okna w modne firanki na lato.





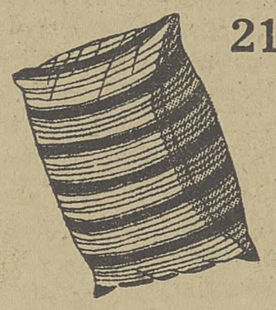
Zasłony Do Okien 57c

Nieprzejrzyste zasłony w popularnych kolorach, osadzone na gwarantowanych wałkach. 36 cali szerokie i 7 stóp długie.



Kretonowe Draperje 69c

Draperje w jaskrawych wiosennych kolorach, ozdobione rufelką albo szorstkim brzegiem. — Wszystkie starannie szyte.



21x27 Poduszki Na Łóżka 79c

Napełniane nowem pierzem i pokryte ozdobną wsypą. — $1.19 wartości.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Trzecie Piętro.



MĘSKIE 89c BROADCLOTH

KOSZULE

Starannie szyte Z przyszytym kołnierzykiem **69c**

Koszule z prawdziwej broadcloth, dobrze szyte, dla mężczyzn którzy się elegancko ubierają. Białe, niebieskie i ceglaste oraz w skromnych deseniach. 14 do 17.

Koszule albo Shorts 4 za $1



Shorts z trwało - kolorowej broadcloth, z balloon siedzeniem i elastyką po bokach. 30 do 44. Koszule z czesanej przędzy w szwajcarskie prążki. 36 do 46.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Damska Rayonowa

BIELIZNA

3 za $1



Obciśle pasujące majteczki, koszule i bloomers. Zrobione tak, by były wygodne. W cielistym kolorze. Zwykłe wielkości.



Nowe Pralne

SUKNIE

59c

Z kratkowatych materyj i delikatnych druków, ozdobione organdyną albo tą samą materją. Powabne, chłodne suknie na lato. Wielkości do 50.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Zadziwiające Wartości Na

Resztki JEDWABIÓW

Jedwabie
Acetates
Kredkowe Krepy **29c JARD**



3,700 jardów resztek pięknych jedwabiów, miękkich kredkowych krep, czystych acetates i lśniących rayonów. Długości od 2 do 10 jardów, wartości do 69c. Wielki wybór kolorów, włączając: biały, różowy, żółty, brzoskwiniowy, herbaciano różowy, niebieski, etc.



Pralne Materje 15c JARD

5,000 jardów double twists, świeżych voiles i lawns w ładnych, żywych kolorach. — Wartości do 29c.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Drugie Piętro.

PORÓWNAJCIE TE OFERTY NA FARBY I DOMOWE POTRZEBY!



4-Calowe **PĘDZLE** DO MALOWANIA **69c**

Sherwin Williams pędzle ze szczeciny osadzanej w twardą gumę.



Szklista **FARBA** **97c** GALON

Trwała farba do malowania wewnątrz i zewnątrz.



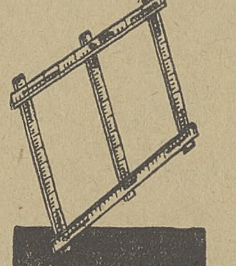
New Deal **Cleaner** **60c**

Preparat do czyszczenia bez wody ścian i futryn. 5-funtowy kubełek.



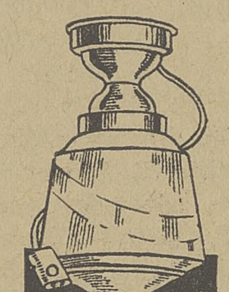
THE FAIR ZDROWOTNE **MYDŁO** **3 za 10c**

Mydło toaletowe i do kąpieli, owijane w cellophane. 4-uncjowe kawałki.



RAMY *do Suszenia Firanek* **$1**

Nierdzewiejące mocne szpilki i podpierka w środku. — Wielkości 5x8 stóp.



Światła *do Kuchni* **65c**

Emaljowana oprawa i duży biały klosz. Odpowiednie do kuchni lub kąpielni. Z zatyczką $1.19.



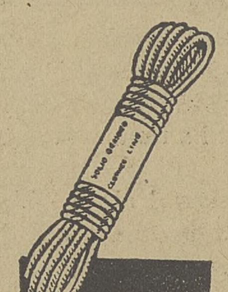
Galwaniz. **KUBEŁKI** DO WODY **12c**

10 kwartowe kubełki, które stanowią sensację po tej cenie.



O So Ezy **ŚCIERKI** DO OKURZANIA **39c**

Można je zdejmować i łatwo wyprać. Posiadają zalety $1 ścierek.



Pleciona **LINKA** DO BIELIZNY **25c**

No. 6 biała linka. 100 stóp za tę niską cenę.



Klamerki *z Twardego Drzewa* **40 za 7c**

Gładkie klamerki, które dobrze trzymają bieliznę na lince.



4 Star Spar **POKOST** **$1** GALON

Adams and Elling Co.'s pokost na podłogi i drewniane futryny.



Czysta **TERPENTYNA** **65c** GALON

Czysta terpentyna, nie jest parą dystylowana. Przynieście własną puszkę.

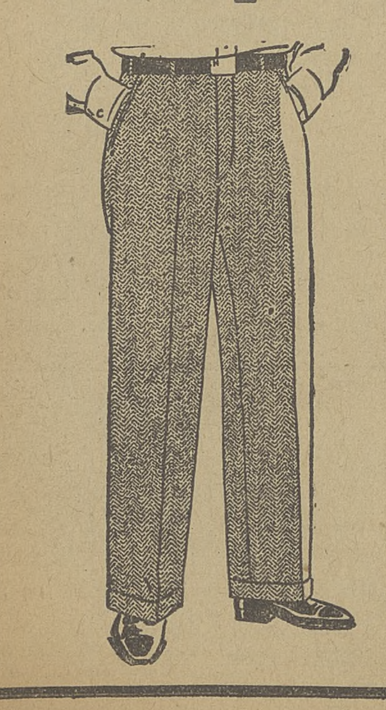


Siemienny **OLEJ** **84c** GALON

Najlepszej jakości olej, gotowany w kotłach. Przynieście własną puszkę.

THE FAIR — Milwaukee Ave. Basement.

Chłop. Sanforized Slacks



Nie Zstąpią Się! **$1.29**

Robione z mocnych, trwałych materyj, które będą się dobrze prały. Chłodne... idealne na gorące dni. Wielkości 10 do 20. Będziecie chcieli więcej niż jedną parę po tej niskiej cenie.

MęskieKhakiSpodnie

Do Roboty i do Sportu **$1.49**

Khaki materja jest znana ze swej trwałości w noszeniu, dlatego nic nie może dorównać spodniom z niej zrobionym, do noszenia na wycieczki, do sportu albo do roboty. Wszystkie wielkości dla mężczyzn do 42.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Dziecięce Chłodne

Pończoszki do Kostek

19c Para



Także pół-pończoszki. Białe, ceglaste, czerwone, różowe, niebieskie i orchid. Wszystkie wielkości. Kupcie przynajmniej pół tuzina par.



Damskie Jedwabne

POŃCZOCHY

50c

Całe kształtne pończochy po nadzwyczaj niskiej cenie. Ta cena jest możliwą tylko dlatego, że są nieco wadliwe.

THE FAIR — Milwaukee Ave., Główne Piętro.

Sprzedaż Białych Trzewików!

Do strojnego noszenia — Do sportu **$1.49**

Białe koźlęce skórki są najmodniejsze tego lata. Oxfordy i Kiltie zawiązywane fasony ze szorstkich i gładkich skórek.... dużo dziurkowanych. — Wielkości 3 do 9.



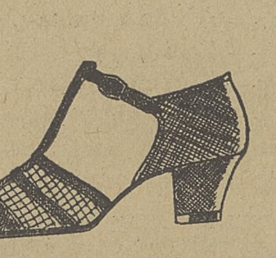
$1.49 Para

LNIANE SIATKOWE SANDAŁKI

Niebieskie, zielone, białe i kombinacyjne. Jest tylko ograniczony zapas w wielkościach 3 do 8... ale nie w każdym stylu. $1. wartości, po........ **49c**

THE FAIR — Milwaukee Ave., Drugie Piętro.

49c Para



$1.49 Para



$1.49 Para



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nasza Archidiecezja Staje do Walki.

J. E. X. Kardynał J. Mudelein wezwał wszystkich archidiecezjan do walki przeciwko filmom nieskromnym, obrażającym obyczajność publiczną i demoralizująco wpływającym na młode pokolenie. Jako broń w tej walce służyć ma bojkot teatrów, wyświetlających filmy buduarowe, sceny sypialniane, pijackie, nieskromne zabawy i wogóle niechlujne obejście się ludzi.

Pisaliśmy o tem już kilka razy, ponieważ wojna ze złem filmowem już trwa w innych diecezjach. Przystąpienie do tej wojny naszej archidiecezji doda jej mocy i wielkiego rozmachu tem bardziej, że nie sami tylko katolicy prowadzą dziś wojnę z filmową zgnilizną moralną. W tej akcji łączą się z katolikami także i protestanci, oraz Żydzi.

Detroicka Rada Kościołów, reprezentująca 18 różnych wyznań protestanckich i obejmująca przeszło ćwierć miljona wyznawców, przyjęła w ubiegłym tygodniu specjalną uchwałę, w której wyraża uznanie katolikom za rozpoczęcie wojny ze złem filmowym i poleca swoim członkom wesprzeć tę akcję z całych sił. Jednocześnie postanowiła wysłać specjalne listy do pastorów 432 zborów z prośbą, żeby zachęcali wyznawców do wspierania katolików w ich walce z niemoralnemi filmami.

Katolicy zorganizowali własny Legjon do walki ze złem i pastorzy protestanccy mają zalecać swoim współwyznawcom zapisywanie się do tego Legjonu.

Walkę rozszerzono także i na przedstawienia teatralne, które tak samo, jak i film, obrażają publiczną obyczajność.

Liga kobiecych organizacyj żydowskich w Stanach Zjednoczonych, obejmująca 26 organizacyj w kraju, postanowiła w ubiegłą środę poprzeć Legjon katolicki jak najserdeczniej. Uchwalono wezwać wszystkie członkinie do jak najwydatniejszego poparcia akcji Legjonu, żeby wspólnem wysiłkiem zniewolić publiczność do omijania nieskromnych filmów i przedstawień, które zatruwają dusze młodego pokolenia.

Bojkot jest najsilniejszą bronią w tej walce i bojkotem można zmusić producentów filmowych i przedsiębiorców teatralnych do wycofania z obiegu filmowej zgnilizny moralnej.

Zjazd Polskiej Prasy Zagranicznej w Warszawie.

Jak już wiadomo, podczas wielkiego zjazdu Polaków „zagranicznych" w sierpniu w Warszawie, odbędzie się także zjazd polskich dziennikarzy „zagranicznych", o którym komunikat Polskiej Rady Organizacyjnej pisze następująco:

Rok 1934 śmiało być może nazwany rokiem przełomowym w historji kształtowania się i rozwoju 8-miljonowego odłamu Narodu Polskiego, który powszechnie nazywamy Polonją Zagraniczną. Proces dojrzewania świadomości narodowej, a co za tem idzie — proces konsolidacji najbardziej wartościowych sił społecznych na wszystkich terenach, na których poza granicami Rzeczypospolitej Polacy zamieszkują, ma się już wyraźnie ku końcowi. Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy obecnie — po pięciu latach pracy Rady Organizacyjnej, w przededniu II Zjazdu — to już nie frazes, pozbawiony treści, tylko trwała więź ideowa świadomej Polonji Zagranicznej, zgodnej i zjednoczonej w jednej wielkiej myśli i uczuciu prawdziwego umiłowania i zrozumienia sprawy Narodu Polskiego, którego synów los porozrzucał i rozprószył na wszystkich szlakach świata.

Ze IIgi Zjazd Polaków z Zagranicy ze względu na wagę zagadnień, które będą na nim poruszone i załatwione, absorbuje umysły całej Polonji Zagranicznej — przekonamy się, przeglądając polską prasę zagraniczną. Już właściwie pół roku temu nie było żadnego pisma polskiego na obczyźnie, któreby w ten czy w inny sposób kwestyj, związanych ze Zjazdem oraz nierozerwanie łączącym się z nim, bo mającym powstać na Zjeździe — Swiatowym Związkiem Polaków — nie poruszyły, nie naświetliły, nie przepracowały, ogniskując na swoich szpaltach, jak w soczewce, opinję tego odłamu społeczeństwa polskiego, które reprezentują. I jakiekolwiekbądź istniały i istnieją jeszcze dotychczas różnice poglądów co do metod pracy, kontaktów itp. momentów natury formalnej — to jednak, jeśli chodzi o sprawy zasadnicze, idea Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy nigdy, nigdzie i przez nikogo dotychczas nie była kwestjonowana.

Niewątpliwie — wielka w tem zasługa prasy polskiej zagranicą. Nietylko potrafiła ona spopularyzować intencje Rady Organizacyjnej, ale do pewnego stopnia wyprzedzała w swoich daleko idących wnioskach rozplanowane w czasie posunięcia Rady.

Okres, poprzedzający Zjazd, jest dla prasy okresem bardzo ważnym. Atmosfera coraz bardziej się rozpala. Należy pilnie baczyć, ażeby tak, jak dotąd, pozory nie pogmatwały wyraźnego oblicza ideowego Polonji Zagranicznej, ażeby szczegóły nie przysłoniły spraw zasadniczych, celów istotnych.

Na wezwanie, zapraszające na Zjazd, skierowane przez Radę Organizacyjną do całej Polonji Zagranicznej, polska prasa częściowo już odpowiedziała. Z dotychczas uzyskanych informacyj wynika, że w sierpniu do kraju przybędzie przeszło 30 wybitnych dziennikarzy i publicystów ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunji, Austrji, Danji itd.

Komisja Prasowo - Propagandowa II. Zjazdu Polaków z Zagranicy, pozostająca pod kierownictwem dyrektora P.A.T.'ej, p. ministra Konrada Libickiego, która bezpośrednio z ramienia Rady Organizacyjnej opiekować się będzie przedstawicielami prasy podczas ich pobytu w kraju — przystąpiła do opracowania programu zaprojektowanej przez Radę Organizacyjną wielkiej konferencji prasowej dziennikarzy polskich z zagranicy, która się odbędzie w ramach Zjazdu, oraz specjalnej wycieczki dziennikarskiej, którą goście zagraniczni odbyliby po Zjeździe w towarzystwie swoich kolegów krajowych.

Należy nadmienić, że do Komisji tej, poza wymienionym już p. ministrem Libickim, jako przewodniczącym, wchodzą przedstawiciele całej prasy polskiej w kraju. Komisja przygotowała już afisz propagandowy Zjazdu, szereg wydawnictw, z których należy tutaj wspomnieć o „Informatorze o Polsce", przeznaczonym dla przybywających na Zjazd itd.

Pozostawałoby życzyć, aby w możliwie najbliższym czasie zgłosili swój udział w Zjeździe dziennikarze zagraniczni, którzy dotychczas tego nie uczynili.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy i kraj cały — czeka.

Przybywajcie na Zjazd!

ZŁOTE MYSLI.

Są chwile w życiu człowieka przestraszające go, choć bojaźni, której doznaje patrząc na nie gdy się zbliżają, nic wytłumaczyć nie potrafi. Nie zawsze przeczucie wieszcze wstrząsa sercem i cofać się doradza — czasem wielkość nadziei rodzi obawy, by ich mgnienie oka nie zniszczyło. Głowa się zawraca, usta bledną, oko patrzy a nie widzi, myśl nawet jak ptasze nad którem krąży jastrząb niewidomy, osłabłemi skrzydły płącze się w powietrzu i opada. Najodważniejszy, najprzytomniejszy w tych krytycznych życia perjodach niepoznaje sam siebie, a gdy później chłodniejszem okiem spojrzy na bojaźń doznaną, śmieje się z niej jak z dzieciństwa.

Ostrożnie z ogniem.

* * *

Nie mało tej ziemi jest na której Pan Bóg umieścił rodzaj ludzki, wiele jeszcze i niezamieszkanej i pustej; komu ciasno mógłby sobie łatwo kawałek znaleźć i na niej pracować — a jednak ze wszystkiej ziemi ta najlepsza i najmilejsza, na której się człek urodził, zrósł i gdzie kości ojców spoczywają.

MOJA WIOSKA.

Jak nie kochać mojej wioski,
Gdziem to ujrzał ten świat Boski.
Gdziem te lata—te dziecięce,
Przeżył złudne—pacholęce.

Znam te pola—te zagony,
Gdziem to bujał niestrudzony.
Znam te łany srebrne, żytnie,
W których krocie kwiatków kwitnie.

Znam dąbrowy—ciemne bory,
Gdziem wiódł z niemi rozhowory.
Srebrny ruczaj w ciemnej leśni,
I tych ptasząt cudne pieśni.

Znam ogródki te zielone,
Małe chatki pobielone.
Co to rzędem stoją sobie,
Cicho w dobrej i złej dobie.

Jakież miłe to pogwary,
Ten szum wichru, żuraw stary.
Krzyż omszały wedle wioski,
Gdzie rozpięty Zbawca Boski.

Nie zapomnę mojej wioski,
Choć w niej były smutki, troski,
Bo co swoje, to mi miłe,
Tam też chciałbym mieć mogiłę.

PRZYBYLSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK POLSKI W DETROIT, 1.-VI.—

Tomik pięknych poezji Janusza Ostrowskiego wychodzi z pod prasy.

Rara avis na Wychodźtwie.

Poetów wśród nas mamy niewielu, a ci, którzy są, pochodzą z szeregów dziennikarskich.

Jasne chwile wśród mroku ciężkiej pracy — lucida intervalla! Tembardziej więc zasługujące na uznanie i specjalne wyróżnienie.

Cóż bowiem pozostaje w życiu poza chaosem samego życia, jak chwila odpoczynku i chwila zadumy nad poezją serca, które biło przedziwnym rytmem najpiękniejszych uniesień w chwili gdy natchnienie skrzydłami swemi obejmowało wyżyny ducha i potęgi myśli.

Człowiek, który pisze tak piękne wiersze, w których potrafi malować wszelkie uczucia ludzkie — powinien chadzać w promeinistej glorji i mieć krzesło przynajmniej zarezerwowane w wirydarzu niebieskim.

Synteza życia zapracowanego dziennikarza — luksus poetyckich przeżyć i skrzydła Pegaza.

Tomik poezji Janusza Ostrowskiego to historyczne etapy różnych wzniosłych chwil, symbolicznych momentów przeżywanych w okresie dwudziestokilkoletniej pracy na Wychodźtwie.

Nie każdy może zdaje sobie sprawę z doniosłości wydania tego tomiku poezji. Jest to jednak jeden z najpiękniejszych promieni słońca, który łaskawie rozjaśni większą chwałą życie naszej Polonji w Stanach Zjednoczonych.

Poezje te — to skromny tomik, co do szaty zewnętrznej, wydany z wielkim trudem, ale niemniej zawierający perły prawdziwej poezji.

Niech książka tych pięknych poezji znajdzie się w każdym domu polskim.

* * *

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 23.-V.—

Prasa amerykańska w Buffalo od dłuższego czasu prowadzi zawziętą walkę z tamtejszą prasą polską. Gdzie mogą tam podstawiają nogi prasie polskiej i szukają sposobu, jakby ją zniszczyć. Urządzają się w Buffalo w taki sposób, że udają się na polskie zebrania i robią z nich fotografje i opisy, które następnie zamieszczają w prasie angielskiej, ale tylko w specjalnych wydaniach, które są rozpowszechniane jedynie na Polonji. W wydaniach, które idą do śródmieścia lub do dzielnie przez Polaków nie zamieszkałych tych opisów niema.

Tamtejszy „Dziennik dla Wszystkich" stacza boje z prasą angielską i przedstawia czytelnikom do czego wrogowie cudzoziemców dążą. Cudzoziemcy i wogóle obywatele nie angielskiego względnie nie nordyckiego pochodzenia są im solą w oku, a ponieważ przekonali się, że ci „forejnerzy", jak nas stale nazywają, mimo, że wielu z nas jest tutaj już od trzeciego pokolenia — pną się coraz wyżej do góry, więc chcą tym „forejnerom" wytrącić największą broń, jaką bezsprzecznie jest gazeta polska. Stąd ta zajadła walka.

To było w Buffalo i po części w Milwaukee.

Obecnie dowiadujemy się, że zanosi się na coś podobnego w naszem mieście Cleveland.

Narazie robione to jest jeszcze po cichu, ale się już na dobre to zanosi. Niechże się rodacy mają na baczności.

Tragedje Deportacyjne, Którym Można Zapobiec.

Stefanida Omelczuk Szewczuk będzie odłączona od swego ojca i wysłana do kraju, gdzie jako dziecko żyła pod opieką brutalnego i chciwego dziadka, który wychowywał ją w ignorancji i trzymał jakby w niewoli, i który następnie, gdy doszła do pełnych lat, zmusił ją do poślubienia człowieka, którego nie kochała.

To nie jest szkic z powieści jakiegoś słowiańskiego powieściopisarza. To prawdziwa, aktualna historja osobista 22 letniej Stefanidy Szewczuk, która obecnie zamieszkuje, zadowolona ze swego życia, w Homestead Park, Pa., ze swym ojcem Joe Omelczukiem, który jest obywatelem amerykańskim, noszącym blizny z ran, otrzymanych na polu walki we Francji, gdy służył w armji amerykańskiej.

Ale szczęśliwe jej życie nie będzie długo trwało.— Obecne prawo immigracyjne domaga się jej deportacji, gdyż przybyła do tego kraju nielegalnie, — chociaż nawet nie zdawała sobie z tego sprawy.

Jest jednakowoż nadzieja, że ta smutna historja zakończy się szczęśliwie. Ale stanie się to wówczas, jeżeli Kongres przeprowadzi bil, niedawno temu wniesiony, a który nada odnośnym władzom rządowym moc unieważnienia postępowania deportacyjnego w tego rodzaju i temu podobnych wypadkach.

Ojciec Stefanidy przybył do Ameryki w roku 1911, aby przygotować tutaj dom dla żony i córki, które pozostały w Polsce. Zapisał się do armji amerykańskiej w roku 1913, w której służył do roku 1919. Następnie zaciągnął się do służby na froncie francuskim. Pomimo, że był ranny, nigdy jednak nie domagał się odszkodowania, ale zaraz po wystąpieniu ze służby wojskowej zabrał się do pracy, by prowadzić życie samodzielne, co mu się udało. Jako balwierz w Homestead Park dał się poznać jako wzorowy obywatel i zasłużył sobie na szacunek współobywateli i Amerykańskiego Legjonu. Posiada dom wartości 5 tysięcy dolarów i zarabia dobrze, ożenił się powtórnie i ma troje dzieci, wszystkie urodzone w Ameryce. Niedługo po wyjeździe z Polski pierwsza jego żona umarła i córka jego pozostała z ojcem jego zmarłej żony.

Brutalny dziadek zmuszał ją do ciężkiej pracy i nie dał jej najmniejszej sposobności do nauczenia się czytania i pisania. Zmusił ją następnie do poślubienia człowieka, którego wcale nie kochała. Ale to dopełniło miary jej cierpień i skłoniło ją do buntu. Starała się usilnie o seperację i dopięła celu. Potem poszła na mieszkanie do przyrodniego brata swego ojca. Gdy następnie ojciec się dowiedział od niego o wszystkiem, postanowił sprowadzić swą córkę do Ameryki, ale niestety, zeznał, że jest samotną córką amerykańskiego obywatela.

Jakkolwiek tam było, — dziewczyna gdy znalazła się na Ellis Island ubiegłego roku, oświadczyła wyraźnie, iż jest zamężną. Trzymano ją na Ellis Island przez dwa miesiące, w końcu uwolniono ją i oddano pod opiekę ojca, ale pod warunkiem, że będzie niebawem deportowana. Uczęszcza obecnie do szkoły i już może się pidpisać i mówić nieco po angielsku.

Opowiadając o swych przejściach i swem nieszczęśliwem małżeństwie Stefanida dodała w obecności inspektorów immigracyjnych — „opłakiwałam ustawicznie swój los".

Jeżeli jednak kongres przeprowadzi ów bil, który nada Sekretarce Pracy moc udzielania pozwolenia na pobyt w tym kraju cudzoziemcom w tego rodzaju wypadkach, wówczas Stefanidą nie będzie zmuszona opłakiwać więcej swego losu.

F.L.I.S.

Uwaga redakcji: Bil powyższy znany jest jako H. R. 9725. Komisja immigracyjna i naturalizacyjna złożyła przychylny raport w Izbie Reprezentantów. Idzie teraz o przeprowadzenie tego bilu. Jeżeli popieracie, Szanowni Czytelnicy, ten bil, piszcie natychmiast do swych kongresmanów i do Hon. William B. Bankhead, Chairman of the Rules Committee of the House. Adresujcie listy Hon. .... House of Representatives, Washington, D. C. Postarajcie się także, aby organizacje, do których należycie, wysłały również listy lub telegramy, domagające się przeprowadzenia tego bilu.

Cała ulica w walizce.

Brytyjscy wytwórcy lamp zbudowali całą ulicę miejską w miniaturowych rozmiarach, żeby ją można było schować do walizki. Agent, sprzedający lampy, bierze taką ulicę z sobą i na miejscu demonstroju oświetlenie ulicy tudzież upiększanie lamp ulicznych.

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Filip się zerwał, cisnął list w stronę Oryża.

— Więc pan tu pozostał, aby czatować na mnie i zobaczyć skutek tej intrygi? Może tu jesteś z polecenia mojej żony? Triumfujecie teraz! Precz stąd!

Był blady, wściekły, bez kropli krwi na wargach. Rzucił się na Oryża, chciał bić, szarpać, deptać go, w swym szale niepoczytalny.

Nagle chwycił go zawrót głowy, przez sekundę widział jakby przepaść pod nogami, strach, zgrozę — zatoczył się, rękami uderzył w próżnię, i Oryż pochwycił go, gdy już padał nieprzytomny.

Teraz nie był to atak chwilowy; była to śmiertelna choroba. Do wieczora leżał już bez pamięci i czucia, w boju o śmierć lub życie, z zapaleniem mózgu.

Oryż wezwał trzech lekarzy i zasiadł u jego łóżka, z troskliwością niańki doglądając go, jakby mu był najbliższym.

Chciał telegrafować do Magdy, ale po namyśle zawiadomił tylko Berwińską.

— Kobiety zawsze lepiej jedna drugą rozumieją, niż my. Kto je tam zgadnie! — zdecydował.

Chory zajmował mu teraz dnie i noce.

Leżał w malignie, zrywał się, rzucał, gadał od rzeczy, lub zamierał, tak strawiony gorączką, że do żywego już nie był podobnym.

Bywały chwile szału, że Oryż mu podołać nie mógł, wołał służbę do pomocy. Bywały inne, iż ledwie mógł oddech usłyszeć, rozeznać, że w tem zniszczonem ciele duch jeszcze tli.

Straszne też były czasem w ciszy nocnej jego widziadła, jego monologi, z dna duszy dobyte męty i gorycze. Słuchając, Oryż zestawił go z sobą:

— On dostał wszystko, czego ja nigdy mieć nie będę! Ha, może to zdrowo? Licho wie, byłbym może jak on rozbity... Podła rzecz tak przeżyć same pomyślności odrazu! Lepiej ich wcale nie znać... Co mu zostanie? Uh! zgrał się jak skrzypce. Jednakże ze złych numerów na loterji życia chyba najgorszy — kobieta! Ba, albo najlepszy? To moja! Ha — może ona i jego jeszcze wyciągnie. Jeśli wyżyje, ma do kogo wrócić i zapomną mu wszystko i przebaczą i rozczulać się nad nim będą! Alboż jest sens na świecie? Jednakże jabym się z nim nie pomieniał i w oczy Magdy w jego roli patrzećbym nie chciał. Brr — za nic! — Lepiejbym umarł! Ale ba — alboż to wstyd także umrzeć nie może, razem ze wszystkiem? On go może dawno pogrzebał.

....

Przyszedł przecież tydzień, gdy Filip spojrzał przytomnie, był uratowany. Oryż odetchnął i zdecydował, że może się od obowiązku uwolnić. Zostawił przy chorym dozorczynię zakonnicę, polecił go doktorom i z uczuciem spełnionej ciężkiej próby opuścił pałac.

Codzień dowiadywał się u odźwiernego, ale nie odwiedzał rekonwalescenta. Minęło parę tygodni. Oryż interesa Faustangera załatwił ,pracował pilnie, wysyłał regularnie swemu wydawcy zamówione ilustracje, tekę swą napełniał szkicami, żył wedle swego gustu—przeważnie na ulicy—i marzył, by jesienią odwiedzić Kraków. Było mu dobrze pewnego południa nad morzem, na Lido, gdy leżąc snuł plany, tak różne z niedawną przeszłością. Zamyślony, wpatrzony w błękitną nieskończoność wody i nieba, pół śnił, pół marzył.

Ku niemu od zakładu kąpielowego ktoś szedł powoli, odpoczywając co chwila.

Gdy stanął już przed nim, dopiero Oryż spostrzegł i poznał. Był to Filip, tak zmieniony, że znowu litość ogarnęła malarza i przemogła wszelkie inne uczucie. Podniósł się żywo:

— O, zuch z pana! — rzekł. — Już na nogach, to dobrze!

— A już — odparł Osiecki jakimś dziwnym, tępym tonem. — Sił jeszcze mało, usiądę! Ledwiem odnalazł pana, a chciałem koniecznie spotkać i pomówić.

Usiadł i umilkł. Miał wyraz człowieka roztargnionego, który się gwałtem odrywa od jakieś sobie tylko wiadomej myśli, a z nikim podzielić się nią nie chce, choć ona go absorbuje, odbiera mu prawie przytomność.

— Pięknie tu — zagaił obojętnie rozmowę Oryż, wskazując morze.

Filip ani spojrzał, ani potwierdził.

— Mówiono mi, że gdyby nie pan, tobym umarł — rzekł po chwili. — To dziwna ta troskliwość... Indjanie czerwonoskórzy pielęgnują tak wrogów przed dokonaniem zemsty. Dlatego nie chcę dziękować. Rozumiem pana.

Oryż głową potrząsnął.

— Ale ja pana nie. Za cóż się mścić mam?

— Za to, żem panu Magdę odbił.

— Pan mnie? To się pan myli.

— Po co się zapierać? Kochałeś ją pan!

Twarz Oryża skurczyła się trochę; ale wnet spokojnie i poważnie odparł:

— Nie kochałem, lecz kocham. Ale mi jej nikt odebrać nie mógł, ani pan, ani śmierć nawet, bom jej nigdy nie pożądał. To wielka różnica. Nie może mi pan zakryć słońca. ani zabronić, bym się modlił. Kobietę pan pojąłeś, ale mój ideał we mnie został, wybrałem zaś taki, który mnie nie zdradzi, ani mej wiary nie zawiedzie. Jestem spokojny, i nikomu nie zazdroszczę, nawet panu.

— Powiedz pan: najmniej mnie, będzie słuszniej — wtrącił gorzko Filip.

— Owszem. Bo ona pana kocha.

Osiecki się roześmiał pogardliwie.

— Cóż mi z tego! Panu się zdaje to szczytem szczęścia, a mnie głupstwem. Zresztą wszystko jest głupstwem i blagą. Ludzie są stadem; powymyślano im różne sztandary i wmówiono, że takie płachty i łachmany są czemś szczytnem. Idą, depcą jeden drugiego, dają się deptać i zabijać, krzywdzić i oszukiwać, a gdy już stracą wszystko i przekonają się, że purpura to szmata bez wartości, szych i blaga, wtedy... nie gadajcie im więcej o sztandarach, wtedy wiedzą lepiej od was, co warte.

— Bo sami są wtedy już nic nie warci! — przerwał Oryż żywo. — Człowiek rad plwa na to, co z własnej winy stracił, by się nie zdradzić, że cierpi.

— A jeśli już nie cierpi?

— To powinien nanowo odżyć i lepiej

— A jeśli już nie pragnie?

— To powinien zmusić się do pracy i myśli.

— A jeśli nie chce?

Oryż umilkł, a po chwili ze złością dodał:

— Ziemia jest dla żyjących i dla zdrowych. Kto czuje, że umarł, niech ludziom nie cuchnie. Kto jest chory, niech idzie do szpitala. Ale największe głupstwo jest mieć siebie za najnieszczęśliwszego i najbardziej skrzywdzonego. „Wszystko już było" — mówi Ben Akiba.

Filip słuchał cierpliwie, bez obawy. Myśl jego błądziła gdzieindziej. Nagle spytał:

— Pan dobrze zna Faustangera? Co to za człowiek?

— Ano, zdrowe zwierzę!

— Ciekawym, czy on może cierpieć?

— Wątpię, — odparł Oryż, patrząc badawczo na towarzysza. Zaczęły mu w głowie świtać, że taki spokój i obojętność u nerwowego człowieka jest nienormalnym objawem. — Czy pan myśli tu długo pozostać? — zagadnął.

— Może tydzień, póki do sił zupełnie nie wrócę. Potem jadę do znajomych. Mam należności do odebrania, rachunki. Trzeba skoczyć!

Twarz jego, zaostrzona przez chorobę, przybrała jeszcze twardszy wyraz. Kąty ust drżały.

— Jestem jeszcze za słaby na robotę, co mi pozostała. W każdym razie wdzięczny jestem panu, żeś mi pan przed czasem umrzeć nie dał. Otrzyma pan ode mnie nagrodę rychło i pomimo tego, com od pana słyszał, sądzę, że jej pan rad będzie. Jak rzadko człowiek wie, co mu potrzeba i jakim jest sam!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

O KURCZACH SERCOWYCH I DUSZNOŚCI SERCOWEJ.

(Dokończenie.)

Rozwój choroby i leczenia poszczególnych stopni choroby zależy oczywiście od przyczyn zaburzeń lub od głównej choroby. Leczenia bynajmniej nie wyklucza polepszenia, jakby się zdawało przy objawianiu się napadów.

Przy czysto nerwowym podkładzie, polegającym na przeczuleniu nerwów, wskazane są zwykłe sposoby leczenia chorych na nerwy. Przedewszystkiem należy osoby, skłonne do wmawiania sóbie gorszego stanu zdrowia, przekonywać, że choroba ich jest uleczalna a nie tak niebezpieczna jak się objawia. Nie należy ich ani zbyt oszczędzać pracą, cielesną lub umysłową, ani też zbyt obciążać obowiązkami. Chory powinien swą pracę zawodową wykonywać, oraz żyć wedle zasad zdrowotnych.

Czy zachodzi potrzeba używania lekarstw, to już zależy od rozmaitych warunków. Dowiedzionem jest, że zabiegi wodolecznicze cenne oddają usługi, gdyż sprawiają ulgę, a często nawet zadziwiające wyleczenie. W nagłym napadzie strachu i duszności pochodzących od serca, posłużą gorące kąpiele ramion (aż po łokieć) o ciepłocie 104 stopni Fahr. przez 1—2 minut trwające, na przemian z kąpielami nóg o tej samej ciepłocie. Jako trwałe leczenie poleca się codzienne zmywanie całego ciała zaraz z rana w łóżku, 2 razy tygodniowo 2 półkąpielki (64.4 stop. F. 170 sekund) i 2 krótkie polewania kolan; codziennie po południu kąpiel ramion, co wieczór kąpiel nóg, w nocy owijanie nóg do łydek. Lekkostrawne pożywienie. przeważnie roślinne, zsiadłe mleko, wielce przyczyniają się do rozrzedzenia krwi i odciążenia serca. Dbać też trzeba koniecznie o codzienny, luźny stolec. Rzeczą lekarza natomiast jest ustalenie ilości pracy i spoczynku dla chorego. Doskonale też wpływają t. zw. dni mleczne lub owocowe, których liczbę powinien naznaczyć lekarz, ponieważ chory nie powinien z tego powodu odczuwać ani osłabienia, ani głodu. Zazwyczaj dzień takiego postu zdrowotnego przeprowadza się raz na 10 dni. Ostrożne, odpowiednie ćwiczenia cielesne, miesienie (masaż), również dodatnio wpływają na przebieg i poprawę choroby. W razie lichego snu należy wieczorem pijać kubeczek odwaru jałowcu i kozłku (walerjan) przy wysokiem ciśnieniu krwi odwaru ze skrzypu (koszczki) i jemioły i to z rana naczczo kubeczek. W razie niedostatcznej pracy nerek do podniesiena ilości moczu odwar z liści złotej brzozy i skrzypu z rana naczczo kubek jest wielce pomocny.

Tym sposobem lżejsze wypadki astmy sercowej wkrótce doznają polepszenia i bardzo często całkowitego wyleczenia. W najgorszych wypadkach chorzy politowania godni uczują pragnioną ulgę, złagodzenie napadów i częstokroć dłuższe przerwy w ciężkich napadach.

TYM, KTÓRZY NA TO SOBIE ZASŁUŻYLI, CZEŚĆ!

Dedykacja pola honorowego dla żołnierzy i marynarzy, które już w całych Stanach Zjednoczonych i w prasie nazwano „Arlingtonem" w Chicago, jest faktem dokonanym.— Zwłoki 17 bohaterów naszych spoczywa w pięknym placu pod wielkim i silnym pomnikiem, dzięki ofiarności i zapobiegliwości Stowarzyszenia Ojców i Matek Złotych Gwiazd.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego, przez szpalty Dziennika Chicagoskiego, chcę wyrazić moje podziękowanie i uznanie tym, którzy przyczynili się w różny sposób do upiększenia tej pamiętnej uroczystości jaka na długo pozostanie niełatwo w sercach naszych rodaków, ale też u wielu obywateli miasta Chicago.

Stanowiłoby to ogromną i wprost niewykonalną pracę dla nas podać nazwisko każdej osoby i każdego zrzeszenia, które pomogło do sukcesu i tak licznego zebrania się masy ludu na cmentarzu św. Wojciecha, w niedzielę, dnia 27 maja. Są jednak niektórzy, którym tą drogą chcemy podziękowanie publicznie w imieniu naszych rodaków. Między urzędnikami publicznymi, którzy udowodnili, że są przyjaciółmi naszego ludu w tych czasach, kiedy oni naszym są tak bardzo potrzebni, jest nasz przyjaciel, James Hamilton Lewis, senator Stanów Zjednoczonych z Illinois. Jako weteran z wojny hiszpańsko-amerykańskiej i jako jeden z głównych sprężyn w czasie wojny światowej, propagujący niepodległość niepodzielnej i wielkiej Polski, senator James Hamilton Lewis trzymał zawsze drogi sercu swemu projekt, jaki urzeczywistnić się dało dzięki szczodrobliwości J. E. ks. kardynała Jerzego W. Mundeleina i kleru zarządzającego cmenatrzem św. Wojciecha. — Szczerem życzeniem komitetu było mieć senatora jako mówcę na tej uroczystości. Senator pragnął być z nami i przemówić do zebranej publiczności, podzielić się uczuciami jakie żywi do młodzieży, która chętnie szła na wojnę światową. Ale w senacie Stanów Zjednoczonych w tym właśnie czasie jest wiele ważnych spraw rządowych do załatwienia, — które wymagają obecności każdego senatora i kongresmana w Washingtonie, a sepcjalnie senatora Lewisa, który jest niejako „biczem" lub liderem swojej partji w senacie i jako główny senator, który musi zajmować się programem mu powierzonym, dopomagać do rozwiązania problemów ważnych, które dotyczą każdego krańca naszego kraju. Właśnie w tym czasie, kiedy przygotowywał się do przyjazdu do nas, aby być świadkiem dedykacji pola honorowego dla żołnierzy i marynarzy, nagłe sprawy administracyjne, wymagające zebrań gabinetowych, przyjmowania delegacyj, telegramów, oraz załatwienia kwestji wyasygnowania pewnej sumy pieniędzy na wystawę światową w Chicago jak też i sprawa pensyj dla nauczycieli i nauczycielek w Chicago, problemy te wszystkie tak czas naszego przyjaciela zajęły, że jego wyjazd z Washingtonu był wprost niemożliwością, nawet gdy szło o sprawę tak bliską i drogą jego sercu. Senator był z nami duchem, a jego serdeczne życzenia wynurzył mi jako przewodniczącemu z tej okazji. Telegram z życzeniami od senatora otrzymałem już po programie, gdyż masy ludu nie zezwoliły posłańcowi na doręczenie depeszy podczas uroczystości.

Chcemy także wyrazić nasze podziękowanie i z głębi serc naszych płynące uznanie J. E. ks. kardynałowi Jerzemu W. Mundeleinowi, głowie archidiecezji chicagoskiej, który przed podarowaniem parceli ziemi pod chicagoski „Arlington," — przyczynił się do jego urzeczywistnienia; dziękujemy zarówno Przew. ks. prałatowi Tomaszowi P. Bonie i klerowi, pod którego zarządem znajduje się cmentarz św. Wojciecha.

J. E. ks. biskupowi Stanisławowi Bonie z Grand Island, Nebraska, który własnym kosztem wyraził miłość ludowi swojemu jak też okazał szacunek naszym chłopcom z wojny światowej, bo przyjechał ze swojej diecezji o wiele mil oddalonej na miejsce, swoją obecnością i odprawieniem ceremonij religijnych, jakie odbyły się na zakończenie wspaniałej tej uroczystości, temu więc jesteśmy wielce zobowiązani i wdzięczni, a dziękujemy mu serdecznie.

Uznajemy także nasze zobowiązanie i przesyłamy wyrazy uznania i podzięki następującym:

Armji Stanów Zjednoczonych, która pod komendą majora generała Prestona Browna z kapelą własną, strzelcami i trębaczami, brała udział w tej uroczystości patrjotycznej i do jej upiększenia się wielce przyczyniła; generał Brown choć sam nie mógł przybyć, wydelegował generała Franciszka C. Bolles, komendanta Fortu Sheridan, aby w jego imieniu przemówił do zebranych; przysłał on także swój sztab na naszą uroczystość. Tym wszystkim, gen. Brown, gen. Bolles i innym oficerom, składamy nasze staropolskie podziękowanie. Przemówienie gen. Bolles było wielce interesujące i za takowe serdecznie mu dziękujemy.

Admirałowi Wat T. Cluveriusowi za jego obecność i piękne przemówienie, jak i tym z marynarki Stanów Zjednoczonych, którzy brali udział, wyrażamy nasze podziękowanie.

Każdej polskiej organizacji: Hallerczykom, Weteranom Amerykańskim Polskiego Pochodzenia, Stow. Weteranów Armji Polskiej, Legjonom Amerykańskim i Polskich Weteranów, Związkowi Narodowemu Polskiemu, Zjednoczeniu Polsko-Rzymsko - Katolickiemu, Związkowi Polek w Ameryce, Lidze Morskiej i Rzecznej, stowarzyszeniom poświęcającym się pracy ideowej, umundurowanej dziatwie i młodzieży; każdemu z osobna i wszystkim razem — składamy nasze serdeczne podziękowanie i uznanie za ich przyczynienie się do upiększenia uroczystości, która zapisana będzie w historji.

Licznym Posterunkom Amerykańskiego Legjonu, które przybyły z flagami, oddziałom trębaczy i doboszów; posterunkom weteranów z wojen zagranicznych; oddziałom inwalidów amerykańskich z wojny światowej; Korpusowi Pomocniczemu Pań przy Amerykańskim Legjonie; weteranom z wojny hiszpańsko-amerykańskiej; członkom stowarzyszenia Combat Medalmen's Association; korpusom oficerów w rezerwie; tym wszystkim jesteśmy wielce zobowiązani i wyrażamy nasze serdeczne podziękowanie i uznanie.

Młodym Harcerzom i Harcerkom Związku Narodowego Polskiego; — Skautom Zjednoczenia - Polsko-Rzymsko - Katolickiego, Sokołom Polskim, także wyrażamy nasze podziękowanie.

Grupom umundurowanych Czechosłowaków, Francuzów, Włochów i Belgów, jak również przedstawicielom państw, wyrażamy także nasze podziękowanie i uznanie ich braterskiego do nas przywiązania z tej okazji.

Masom robotników, panom i paniom, którzy przybyli z bliska i z daleka, aby złożyć cześć zmarłym żołnierzom naszym, także wyrażamy uznanie i składamy podziękowanie.

Oddziałom Gwardji Narodowej, które dzięki gen. Roy D. Keehn i pułk. Lawrence Regan, brały udział także składamy cześć.

Gubernator Henryk Horner ze swoim sztabem; burmistrz Edward J. Kelly; Emmet Wheelan, prezes rady powiatowej; komisarz powiatowy Ryan; Konsul Generalny dr. Tytus Zbyszewski, przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej; Konsul Generalny Rene Weiller, przedstawiciel Francji; ks. Franciszek Kuliński, kapelan Stow. Ojców i Matek Złotych Gwiazd; sędzia Franciszek Bicek, z sądu okręgowego, przedstawiciel Czechosłowaków; sędzia Józef Burke, przedstawiciel Posterunków Blackhawk, Russell i innych z Amerykańskiego Legjonu; sędzia Fryderyk R. De Young, z sądu najwyższego w stanie; Dwight H. Grene, prokurator federalny; ks. Tadeusz Ligman, C. R., zarządca Dziennika Chicagoskiego; panna Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce; Henryk Lokański, przedstawiciel prezesa Związku Narodowego Polskiego; S. Tyrakowski, dyrektor Zjednoczenia P. R. K.; Wojciech Soska, prezes Macierzy Polskiej; Jan Stanek, naczelny komendant Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, Bolesław F. Kalisz, stanowy komendant Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, tym wszystkim w imieniu Komitetu Obywatelskiego jak też i w imieniu Stow. Ojców i Matek Złotych Gwiazd, krewnych i przyjaciół weteranów, którzy dzisiaj spoczywają na polu żołnierzy i marynarzy, za ich przemówienia i służbę— cześć!

Wszystkim polskim jak i amerykańskim dziennikom, które przez reklamowanie uroczystości, przycyzniły się do tak licznego zebrania ludzi, wyrażamy publicznie wyrazy szacunku i poważania.

Wszystkim proboszczom parafij w archidiecezji chicagoskiej, którzy z ambon ogłosili uroczystość na prośbę komitetu i radzili swoim parafjanom, aby licznie udali się na cmentarz św. Wojciecha, także zasyłamy serdeczne nasze podziękowanie.

Wydatki pokryło kilka osób, członków komitetu i przyjacieli Stowarzyszenia Ojców i Matek Złotych Gwiazd. Koniecznem jest zaznaczyć, że kolekty żadnej nie zbierano na pokrycie kosztów uroczystości.— Księża, pod których zarządem jest cmentarz św. Wojciecha, według życzenia ich głowy, J. E. ks. kardynała Mundeleina zbudowali estradę.— Juljusz Szatkowski, superintendent cmentarza, ze swoimi pracownikami pracował kilka dni nad przygotowaniem odpowiedniem miejsca ku tej uroczystości. Głośniki radjowe i mikrofony oddali do użytku Tomasz Malloy i jego asystenci z Motion Picture Union. Piękne odznaki podarowali Jan S. Konopa, prezes Ecclesiastical Goods Co., Paweł Drzymalski, Jan Prystalski, Franciszek Peska i Józef P. Rostenkowski, który również przyczynił się do zebrania funduszu i dostarczenia automobilów na tą okazję. Policji i urzędnikom wioski Niles, policji miejskiej, powiatowej i stanowej, za służbę serdeczne podziękowanie przesyłamy.

Biorąc pod uwagę masę ludu zebranego i biorących udział, raz jeszcze przepraszamy tych, których mimowolnie opuściliśmy.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego i Stow. Ojców i Matek Złotych Gwiazd, dziękujemy wszystkim, którzy przybyli na cmentarz i którzy się przyczynili do upiększenia tej historycznej imprezy.

Antoni Czarnecki,
Przewodniczący Komitetu
Obywatelskiego.

ZNAMIENNE ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE W BUŁGARJI.

Sofja, 6 czerwca. — Nowy bułgarski minister skarbu Todorow poddał rewizji budżet państwa, uchwalony niedawno przez zebranie i zarządził znaczne oszczędności.

Specjalne wagony kolejowe oraz auta, jakie dotychczas mieli ministrowie do dyspozycji, zostały zniesione. Samochody pozostawiono jedynie prezesowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych.

Płace ministrów i wyższych urzędników ulegną obniżce, a specjalne kredyty dla urzędów zostaną możliwie najbardziej zmniejszone. W budżecie na rok 1934-35, który przewidywał wydatki w sumie 5.6 miljardów lewów, przeprowadzi się oszczędności na sumę 500 miljonów lewów.

ODZNACZENIE WIKARJUSZA APOSTOLSKIEGO.

Taikou, Korea, 6 czerwca.— Katolików na Korei niezmiernie uradowała wieść o wysokiem odznaczeniu ks. biskupa Demange, któremu przyznano krzyż kawalerski legji honorowej. Ks. biskup Demange pochodzi z Alzacji. Mianowany w 1911 roku wikarjuszem apostolskim w Taikou, pracuje z wielkim pożytkiem dla sprawy Bożej. Po przybyciu do Korei, zadowolić się musiał nędznym, wynajętym domkiem, a do dziś postawił rezydencję biskupią, seminarjum i klasztor. Zbożną jego działalność najlepiej ilustrują cyfry. Liczba katolików wzrosła z 24,889 w r. 1911 na 41,073 w 1933 r., kapłanów koreańskich było w 1911 r. 4-ch, a seminarzystów 6; w 1933 r. było 34 kapłanów - tuziemców, 104 seminarzystów, 49 zakonnic i nowicjuszek.

POLLY WANTS A CRACKER



Na Marginesie Antysemickiej Agitacji "Szarych Koszul".

Rząd zwalcza niebezpieczne próby przeszczepienia „nazizmu" na grunt polski.

Warszawa, 6 czerwca. — W komentarzach swych do porażki Bloku Bezpartyjnego w łódzkich wyborach miejskich, w których wygrała nacjonalistyczna opozycja, Gazeta Polska stwierdza, że nacjonaliści zawdzięczają swój sukces wyłącznie antysemickiej propagandzie. Gazeta Polska dalej stwierdza, że antysemicka kampanja w Łodzi nie wróży nic dobrego i wymaga energicznego przeciwdziałania. Eksterminacja Żydów, którzy żyją w Polsce od wieków, nie przyniosłaby nic oprócz szkody. Należy mieć nadzieje, że Polska wyrośnie z antysemityzmu, jak wyrosła z wielu inych głupich i niebezpiecznych doktryn. Ubocznie Gazeta Polska przyznaje, że rząd popełnił błąd, nie zwalczając dość energicznie odrazu ruchu narodowych radykałów. Ruch ten osłabił wprawdzie tu i ówdzie narodową demokrację, ale sam stał się niepożądanem zjawiskiem.

Ostrzeżenie Gazety Polskiej jest niewątpliwie zapowiedzią energicznieszych metod zwalczania szarych koszul (radykałów narodowych), wywołujących antysemickie ekscesy w w kraju. Stronnictwo to ma już własny dziennik Sztafetę, specjalizujący się w antysemickiej propagandzie i codzień prawie konfiskowany przez władze, ale pomimo to usilnie kolportowany przez studentów i młode dziewczęta w szarych bluzkach z wyhaftowanem godłem miecza zamiast swastyki hitlerowskiej.

„Szare koszule" debiutowały w katedrze łódzkiej podczas mszy biskupiej. Biskup zażądał, by paradująca w tych strojach grupa młodzieży opuściła mury świątyni, ale dopiero pojawienie się policji w kościele położyło kres tej demonstracji.

Młodzież w szarych koszulach przemaszerowała później przez miasto, zaczepiając Żydów na ulicach. Podobne demonstracje antysemitów miały miejsce w Wilnie, Poznaniu, Cieszynie, a w Warszawie na Woli doszło do gwałtownej bójki pomiędzy szaremi koszulami z jednej strony, a socjalistami, z drugiej strony.

Organ P.P.S. Robotnik — w odezwie wzywa ogół robotniczy do wystąpienia przeciwko „polskim nazim" póki nie jest na to zapóźno.

Posłowie żydowscy odwiedzili ministra Pierackiego, który przyrzekł im że sprawcy hec antysemickich poniosą karę, a władze nie dopuszczą do nowych ekscesów w tym rodzaju.

Król Anglji skończył 69 lat.

Londyn. — Król angielski Jerzy V ukończył 69-ty rok życia. Monarcha spędził urodziny z rodziną w pałacu Buckingham.

380 NIEFORTUNNYCH ZDOBYWCÓW WARSZAWY W ARESZCIE.

Warszawa, 6. czerwca. — Policja aresztowała 380 członków obozu radykalno - narodowego. Aresztowanie nastąpiło w Międzylesiu pod Warszawą, gdzie zebrało się przeszło 500 umundurowanych członków tej organizacji w celu urządzenia demonstracyjnego „marszu na Warszawę".

Komendant miejscowego posterunku policji zaalarmował komendę policji powiatowej w Warszawie, skąd wysłano większy oddział policjantów na samochodach ciężarowych. Po przybyciu na miejsce, policjanci rozwinęli się w tyraljerę, otoczyli zebranych w lesie OR-N-owców. Część zebranych musiano zatrzymać i przewieść autami do Warszawy.

Zatrzymanych osadzono na razie w aresztach przy komisarjatach, po 30 osób w każdym komisarjacie.

Ocena.

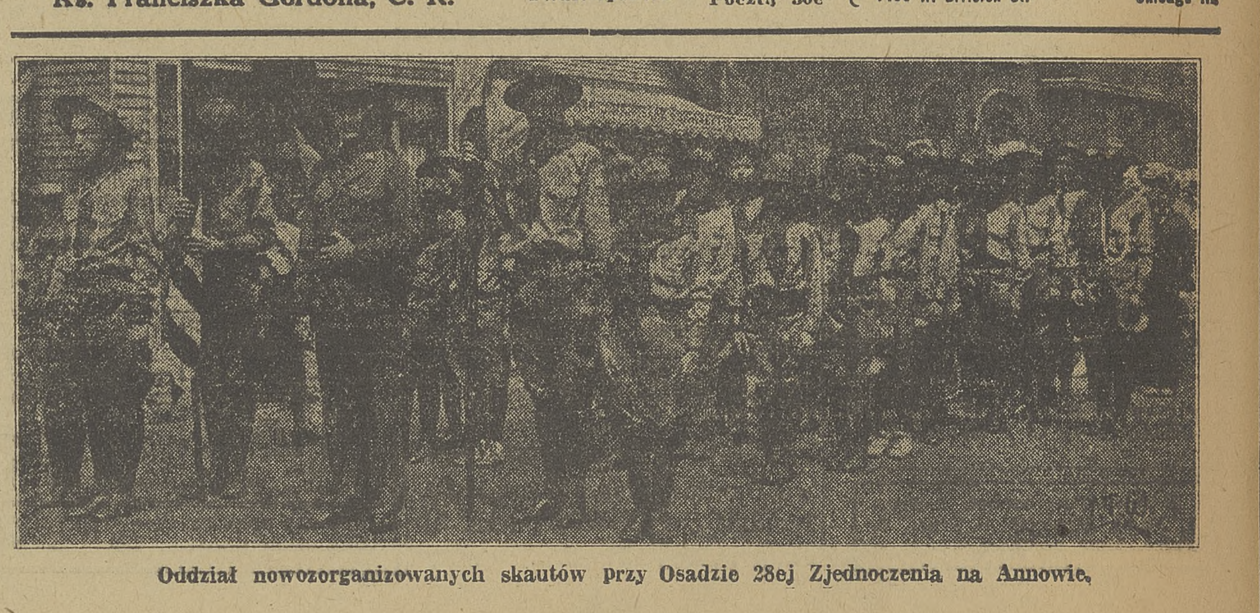
— Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia z powodu srebrnego wesela...

— A, tak, dziękuję, — dzięki Bogu, pierwsze dwadzieścia pięć lat już mam poza sobą...

NOWE MIASTO BUDUJE SIĘ NA WOŁYNIU.

Równe, 6 czerwca. — W Krzemieńcu i Smydze odbyły się konferencje, w których wzięli udział starosta dubieński Bońkowicz-Sitauer, wizytator liceum krzemienieckiego Poniatowski, radca Staniszewski i kier. zarządu drogowego inż. Ziębicki. — Konferencja była poświęcona prócz spraw drogowych ważnej sprawie rozbudowy Smygi, leżącej koło Krzemieńca i będącej centralą majątków licealnych. W Smydze znajduje się tartak, który będzie zamieniony na fabrykę mebli. Pociągnie to za sobą budowę wielu domków dla robotników fabrycznych. Ustalono już plany budowy kościoła, gmachu szkolnego, posterunku P. P. i targowicy.

Te pierwsze budynki będą początkiem rozbudowy przyszłego miasteczka.



Oddział nowozorganizowanych skautów przy Osadzie 28ej Zjednoczenia na Annowie.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

W najbliższą niedzielę, dnia 10go czerwca, odbędą się Zawody na Polu Żołnierza (Soldiers Field). W zawodach tych licznie reprezentowani będą Sokoli i Sokolice z Okręgów 2, z Chicago, Milwaukee i St. Louis; 6go w So. Bend i La Porte; 13go w Detroit, 14go w Cleveland i 16go w Whiting, Gary, Hammond i Calumet City.

Jak już wszystkim wiadomo, Zawody te urządzone są przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk, w celu wyszukania najlepsze siły atletyczne (Polskie) w Ameryce, ażeby ich wysłać, jako Drużynę reprezentującą Polonję w Ameryce, do udziału w Igrzyskach Sportowych w Warszawie mających się odbyć w sierpniu br.

Komitet Międzyorganizacyjny pracuje usilnie, aby zawody te wypadły imponująco, jednakowoż rozchodzi się również o fundusz, jaki będzie potrzebny Drużynie Reprezentacyjnej na przejazd do Polski. Przeto też Druhny i Druhowie starajmy się jak najliczniej przybyć na Pole Żołnierza w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, gdzie za małą opłatę (40c od starszych a dziatwa niżej lat 15 z rodzicami będzie miała wstęp wolny) będziecie mieli sposobność zobaczyć najlepsze siły amatorskie i równocześnie dodamy lepszego ducha kochanym Druhnom i Druhom, a po ich zwycięstwie powiemy sobie, że koszt wstępu poszedł na dobry cel, bo nasi Polscy atleci z tego będą korzystać. Bilety można nabyć u wszystkich Naczelników Gniazd, u Naczelnika Okręgu IIgo, Dha A. Nowińskiego i kasjera, Dha S. Sikory.

*

W ubiegłym tygodniu w Kąciku Sokolim, przez pomyłkę pominięto adres wice-prezesa Okręgu IIgo, Dha E. Rosentreter, oraz wice-prezeski, Dhny A. Rutkowskiej. A że Druhny i Druhowie często z niemi się chcą skomunikować przeto też adresy ich podajemy. Dh. E. Rosentreter, 800 No. Chicago str., Joliet, Ill. Dhna A. Rutkowska, 2322 So. California ave., Chicago, Ill.

*

W ubiegły piątek, na posiedzeniu Wydziału, Naczelnik Okręgu IIgo, Dh. A. Nowiński, podał do wiadomości, iż niemal wszystkie Gniazda zgłosiły swój udział w Zlocie Jubileuszowym, jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 24go czerwca br., w Rockford, Ill. Wyjazd specjalnym pociągiem linji Illinois Central, około godziny 7mej rano. Jesteśmy pewni, że wyjeżdża najmniej 400 młodzieży ćwiczącej, jednakowoż nie jesteśmy pewni o starszych. Zarząd uprzejmie prosi Druhny i Druhów, ażeby w jak największej przyszłości podali liczbę starszych uczestników w tej wycieczce. Koszt przejazdu kolejką nie będzie wynosił dwóch dolarów obie strony. Bilety w tym tygodniu będą w posiadaniu Zarządu Okręgu IIgo.

*

W czwartek, dnia 7go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, odbędzie się regularne posiedzenie Gniazda Sokolic No. 100. Po posiedzeniu wieczorek dla klasy ćwiczącej, która wygrała championat siatkówki w Okręgu IIim. Uprasza się wszystkie Druhny, ażeby w ten wieczór się licznie stawiły i dodały więcej otuchy do pracy sokolej, tak młodszych jak i starszym. Pokażmy swoje zainteresowanie w przyszłym zlocie w Rockford, Ill.

*

Niespełna miesiąc dzieli nas od czasu kiedy Obóz Sokoli będzie otwarty. Czy Gniazda się nad tą tak ważną sprawą dla młodzieży zastanowiły? Zarząd Okręgu II-go, poczynił już starania. Następnie Komisja Techniczna program już przygotowała, a i Komisja Gospodarcza zaczęła się krzątać, ażeby w odpowiedni sposób można rozpocząć obozowanie 1-go lipca. Urzędnicy Gniazd, a względnie Naczelnicy i Naczelniczki z Komisją Opiekuńczą, powinni młodzieży plan obozowania przedstawić i już zapisywać sobie tych, którzy mają zamiar do obozu się udać. Pamiętajmy, iż od razu wszystkich nie można pomieścić, temu też pierwsi będą mieli pierwszeństwo, gdy Komisja będzie czas obozowania dzieliły.

*

Gniazdo Starszych Sokolic w Brighton Park, Nr. 827 S. P. w Ameryce, urządza zabawę w poniedziałek, dnia 11go czerwca, b. r. w sali Wolności, 4615 ul. So. Mozart. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Komitet zaprasza szanowną publiczność do udziału i ręczy, iż wszyscy będą zadowoleni z cennych nagród. Dochód z tej zabawy przeznaczony na przejazd dziatwy do Rockford, Ill.

*

Kontest werbunkowy Okręgu II-go kończy się dnia 30-go czerwca. Nie dużo czasu pozostaje Druhowie i Druhny. Wytężmy siły — niechaj każdy zapisze krewnych i przyjaciół w ten sposób w szeregi naszych gniazd podwoją się — a tem samem podreperują się finansowo. Pomimo nawału pracy, w jakim żeśmy się obecnie znaleźli niechaj każda Druhna i Druh postara się o nowego członka.

*

Regularne posiedzenie Komisji Sokolic Okręgu II-go S. P. w Am., jak nas informuje wiceprezeska Okręgu, Dhna. A. Rutkowska, odbędzie się w najbliższą środę, dnia 6-go czerwca, b. r. w sali im. Jul. Słowackiego. Jest dużo ważnych spraw do załatwienia, przeto też uprasza się druhny wchodzące w skład tej Komisji aby raczyły się stawić.

Zebrania i Posiedzenia.

Zawiadomienie.

Nadzwyczajne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2. przy Placówce 39, Stow. Wet. Armji Polskiej odbędzie się w czwartek 7go czerwca o godzinie 7:30 wieczorem, w sali klub „Ad Astra" 1110 Milwaukee ave. Ze względu na bardzo ważne i niezwykle sprawy jakie są do załatwienia, obecność każdej członkini konieczna. Cześć! — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Tomasza, grupa 277 ZPRK., odbędzie miesięczne posiedzenie we środę, dnia 6go czerwca, o godz. 8ej wieczorem. Obecność każdego członka jest wymagana. — Ign. Pałubicki, prezes; Stan. Górak, sekr.

Dzisiaj, o godzinie 8mej wieczorem, Tow. Najśw. Imienia Marji No. 2, Z. P. R. K., będzie miało swe posiedzenie. — Bardzo ważne posiedzenie i ważne sprawy są do załatwienia. — H. Szczodrowski, prezes; E. J. Baweiek, sekr. prot.

Polski Lokal No. 38 A. C. W. of America,

odbędzie miesięczne posiedzenie w czwartek, 7go czerwca, o godzinie 7ej wieczorem, na którym delegaci naszego lokalu zdadzą sprawozdanie z odbytej konwencji, w sali Amalgamated Center przy 333 So. Ashland bulwar. — M. H. Stefański, sekr.

Zebranie Pokrzywdzonych w "Relief".

Panowie Kasper i Wajda donoszą nam, że pnr. 2150 West North ave., odbędzie się dzisiaj wieczorem zebranie tych, którym się krzywda dzieje na stacjach „relief".

Marszałek Piłsudski ojcem chrzestnym.

Warszawa. — Marszałek Piłsudski trzymał do chrztu wnuka znakomitego pisarza i gorącego patrjoty Gustawa Danilowskiego, a syna Władysława Danilowskiego (Dana). Ceremonji chrztu dokonał ks. biskup polowy Gawlica.

SEZ YOU Answers

1. False. They cannot. 2. True. 3. False. Mexico. 4. True. 5. False. Most northern.

Dwa Zamknięte Banki Wypłacą Dywidendy w Sumie $1,144,000.

Depozytorom dwóch zamkniętych banków w Chicago mają wypłacić dywidendy. W. W. Pearson, przejemca banku Peoples National Bank and Trust Company, róg ul. 47mej i South Ashland avenue donosi, że od dzisiaj wypłacać będzie dywidendę 30 procentową, na ogólną sumę $1,000,000.

J. L. Mitchell, przejemca West Side Atlas National banku, 1601 West Roosevelt road podaje iż wypłaci dywidendę 20 procentową na ogólną sumę $144,000, od jutra. Poprzednio wypłacono 16 i 2-3 procent depozytorom tego zamkniętego banku.

Przejemca Peoples National banku dodaje, że wypłacenie dywidendy następnej zależy w wielkiej mierze od tego jak będzie się mógł pozbyć realności. Twierdzi, że bank winien był $2,000,000 Rekonstrukcyjnej Korporacji Finansowej w czerwcu, 1932 roku, kiedy bank ten zamknięto i że ten dług już został spłacony.

Depozytorzy Peoples National banku zawiadomieni będą pocztówkami kiedy mają się zgłosić po swoje pieniądze. Depozytorów tych jest przeszło 20,000.

Przejemca Pearson stara się także drogą sądową zmusić sześć kompanij odszkodowań do wypłacenia $185,000 na jaką to sumę sprzeniewierzył się Clarence R. Webster, były wice-prezes tego banku. Webster był uznany winnym w sądzie i skazany na więzienie parę dni temu.

Pies Który 4-ty Dzień Znajduje Się w Kamieniołomach, ma Być Otruty.

Od ubiegłej soboty w kamieniołomach przy ul. 19-ej i Damen ave., znajduje się pies, którego robotnicy żadnym sposobem wydostać nie potrafią. Doszli do wniosku, że aby psa wyratować od śmierci głodowej, lepiej go będzie otruć.

Zjechali się przedstawiciele różnych organizacji mających opiekę nad zwierzętami, ale mimo usilnych starań, psa wydostać na powierzchnię ziemi nie można.

Jak się pies dostał w miejsce takie, że nikt go wyratować nie może, jest zagadką dla tych, którzy chcą mu pospieszyć z pomocą i wyratować go. Brzeg kamieniołomów jest taki, że nikt nie odważy się spuścić po linie na dół, aby zwierzę wyratować. Obawiają się, że wyratowanie psa mogłoby być przyczyną śmierci człowieka, któryby się odważył po linie dostać do miejsca, gdzie pies się znajduje.

Organizacje, mające opiekę nad zwierzętami, dzisiaj próbować będą wymyślić nowy sposób wyratowania psa. Jeśli to się nie uda, wtenczas spuszczą na powrozie kawał zatrutego mięsa i w ten sposób wybawią psa od śmierci głodowej.

NOWY FILM POLSKI NAKRĘCANY W ALBANJI.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Wielu wybitnych aktorów i operatorów filmowych, wyjechało z Warszawy do Albanji, gdzie będzie nakręcany najnowszy polski obraz filmowy pt. „Panienka z poste-restante."

Japonja ostrzega Rosję.

Tokjo. — Minister spraw zagranicznych Hirota ostrzegł ambasadora sowieckiego Jurenjewa, że może dojść do poważnych incydentów w stosunkach japońsko - sowieckich, jeżeli Rosjanie nie zaprzestaną swoich napadów na statki Manchukuo.

W Sali Związku Polek.



Mieczysław Bieńkowski.

Kto chce poprzeć wzniosłą sprawę i przytem ucieszyć się i zapomnieć o swych frasunkach, niechaj spieszy na przedstawienie, które się odbędzie w niedzielę, 10-go czerwca, w sali Związku Polek, 1309-15 N. Ashland ave. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest dla Sióstr Dominikanek, 3609 N. Kedvale av. Wystawieniem sztuki zajmują się dwa energiczne zespoły młodzieży Władysławowa, mianowicie Bractwo Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) i Tow. Najświętszego Imienia Jezus (C. Y. O.), z parafji św. Władysława. Sztuka, która będzie wystawiona, jest to pocieszna krotochwila w 3 aktach, pt. „Ciotka Karola," główną rolę w której odegra dzielny amator sceny p. Mieczysław Bieńkowski, któremu asystować będzie dobrany zespół amatorów i amatorek. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety po cenach popularnych. Do łaskawego i jak najliczniejszego udziału wszystkich swych przyjaciół zapraszają Siostry Dominikanki.

AUTA MARKI "PŁYMOUTH" TAŃSZE.

Detroit, Mich., 6go czerwca. — Ceny wszystkich automobilów marki „Plymouth" zniżone zostały o $45, jak donosi B. E. Hutchinson, przewodniczący Rady korporacji Plymouth Motor Corporation.

„Produkcja w tym roku umożliwiała nam porobić zniżki", powiedział p. Hutchinson. „W czterech miesiącach tego roku produkcja korporacji Plymouth była dwa i pół razy tak wielka jak rok temu. W ostatnich tygodniach raporty wykazują, że sprzedaż automobilów była 26.5 procent wyższa od sprzedaży w roku ubiegłym.

Pan Hutchinson dodaje, że auto marki „Plymouth Six Four-Door Sedan" jakie sprzedają teraz po $600 (wprost z fabryki) jest najtańszym automobilem z motorem o sześciu cylindrach jaki nabyć można w całej Ameryce.

Gen. Haller Dostał Szpadę Od Oficerów Amerykańskich.

Klub Oficerski im. Pułaskiego wydał dla niego przyjęcie.

New York, 6. czerwca. — Klub Oficerski im. K. Pułaskiego, złożony z oficerów amerykańskiej i polskiej armji, na czele którego stoi B. T. Anuszkiewicz, major armji amerykańskiej w rezerwie, wydał obiad na cześć generała Józefa Hallera w historycznej sali „Fraunces Tavern", gdzie gen. Jerzy Washington żegnał się ze swoim oficerami, wśród których był wtedy i gen. Tadeusz Kościuszko.

Obiad ten urządził Klub Oficerski dla okazania swych uczuć koleżeństwa i szacunku dla generała, który dowodził naszymi amerykańskimi Polakami na polach walk we Francji. Uznanie to podkreślono wręczeniem generałowi daru w postaci pięknej szpady — na znak braterstwa broni pomiędzy armją polską i amerykańską. W obiedzie wzięli udział liczni wybitni Amerykanie.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Wycieczka Polskich Legjonistów wyjechała z Rzymu do Neapolu po audjencji u Papieża i Mussoliniego, będąc jak najserdeczniej podejmowana przez rząd włoski i Związek byłych Kombatantów.

Poseł Galvin Domaga Się Przeliczenia Balotów.

Twierdzi, Że DeGrazio Został Wybrany w Sposób Oszukańczy.

Baloty republikańskie w wielu precynktach w 27 dystrykcie, gdzie dopuścić się miano oszustwa, zostaną ponownie przeliczone, według rozkazu sędziego Frienda, w sądzie okręgowym.

Sędzia Friend wczoraj rozkazał adw. Filipowi H. Kelley, przygotować rozkaz sądowy w sprawie przeliczenia balotów i powiedział, że jeśli rozkaz ten będzie zadawalniający, on sam go podpisze. Kelley jest adwokatem posła do legislatury stanowej A. O. Galvina, — który twierdzi, że nominacja Józefa N. DeGrazio, który znikł z hotelu na Milwaukee ave. następnego dnia po prawyborach odbytych 8-go kwietnia, została nieprawnie zdobyta.

„Czy jest DeGrazio lub jego przedstawiciel w sądzie?" zapytał wczoraj sędzia Friend.— Nie otrzymał na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Przed sędzią Burke toczy się sprawa kontestowa, dotycząca nominacji dwóch demokratycznych posłów do legislatury stanowej, A. L. Autha i Edwarda Petlaka; przesłuchy w tej sprawie odłożył sędzia do następnego poniedziałku, a to z braku ich adwokata, Korneljusza J. Harringtona, który wczoraj został wybrany sędzią okręgowym. Nominacje Autha i Petlaka, zakwestjonował Władysław F. Dziurgot.

Zatwierdzono Pożyczki Dla 192-ch Zamkniętych Banków.

Komitet dystryktowy w Chicago, któremu powierzono likwidację banków, jaki zorganizowano w jesieni na żądanie Prezydenta Roosevelta, podaje do wiadomości, że już zatwierdził udzielenie pożyczek 192 bankom na ogólną sumę $18,061,756. Komitet, na czele którego stoi James R. Leavell, prezes Continental Illinois National Bank and Trust Company, zajmował się sprawami likwidacji banków w stanach Illinois, Indiana, Iowa, Michigan i Wisconsin.

Pracę swoją rozpoczął komitet dnia 19 października, 1933 roku. Z początkiem roku bieżącego, członkowie komitetu tego zostali oficjalnie powiadomieni, że praca ich przekazana została Rekonstrukcyjnej Finansowej Korporacji od dnia 15 kwietnia, a już dnia 28 maja robota komitetu się skończyła.

Z aplikacji zatwierdzonych przez ten komitet, 164 zatwierdzono już w Washingtonie i pożyczono $3,334,558 przez RFC 44 bankom, w pięciu stanach, do dnia 28 maja. Jednak nie wszystkiemi sprawami pożyczek zatwierdzonych i poleconych przez komitet wyżej wymieniony, zaopiekowały się władze w Washingtonie.

Komitet chicagoski otrzymał 201 aplikacyj na ogólną sumę $24,010,151. Odrzucono 9 aplikacyj na sumę $1,322,000, a obcięto inne.

Przejemcy, starający się o pożyczki federalne na likwidowanie zamkniętych banków, otrzymali pomoc od Edwarda J. Barretta, obecnego rachmistrza stanowego, który przysłał im sporą liczbę klerków, aby przy ich pomocy szybciej można wypisać aplikacje po obliczeniu na jaką sumę zaciągnięta ma być pożyczka.

NASTRÓJ ANTY-POLSKI W CZECHACH WZRASTA.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Nastroje anty-polskie w Czechach na Śląsku Cieszyńskim, ujawniły się ostatnio z nową siłą. Prasa lokalna prowadzi agitację przeciw Polsce, podczas gdy zjazd organizacji czeskiej — Matica Czeska uchwaliła cały szereg anty-polskich rezolucyj.

Przygotowania do II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Komitety Obywatelskie Przyjęcia Polaków z Zagranicy we wszystkich miatach Rzplitej.

Warszawa. (Pocztą.) — Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, Komisja Organizacyjna II Zjazdu Polaków z Zagranicy, rozpoczęła już starania celem powołania w Krakowie, Katowicach, Gdyni, Poznaniu, Toruniu, Wilnie i Lwowie Obywatelskich Komitetów przyjęcia przedstawicieli i wycieczek Polonji Zagranicznej, przybywających w sierpniu rb. na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Na honorowych przewodniczących komitetów zaproszeni zastali pp. wojewodowie, na prezesów — prezydenci odpowiednich miast.

Należy przyznać, że tendencje Rady Organizacyjnej, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, spotykają się z jak najżyczliwszem ustosunkowaniem i poparciem całego społeczeństwa w kraju.

Ustalenie definitywnego terminu Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy.

Wobec ostatecznego zadecydowania terminu II Zjazdu Polaków z Zagranicy na czas od 5. VIII — 12. VIII rb., termin Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy został ustalony ostatecznie na dnie od 1 do 8go sierpnia rb., z tem, że w dniu 5. VIII reprezentacje sportowe wezmą udział w uroczystościach otwarcia II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Wycieczki Polaków zagranicznych do kraju.

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, zaczynają już napływać coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek Polaków z zagranicy, którzy zamierzają przybyć do kraju w sierpniu rb. z okazji Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Dotychczas zgłoszona została liczna wycieczka Polaków z Rumunji, Francji, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, dalekiej Kanady, Holandji, Niemiec itd.

Jak przewiduje Rada Organizacyjna, w sierpniu rb. z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy należy się spodziewać przybycia do kraju około 10,000 wycieczkowiczów z obczyzny.

Cała Polska powita rodaków z obczyzny.

W lecie tego roku nietylko Warszawa powita przedstawicieli naszej emigracji na II Zjeździe Polaków z Zagranicy, liczne wycieczki obejmą całą niemal Polskę. Warszawa, Kraków, Wieliczka, Częstochowa, Katowice, Cieszyn, Zakopane, Lwów, Wilno, Białowieża, Poznań, Toruń, Gdynia i w. m. Gdańsk — oto ich tereny.

Zgłoszono dotychczas 9 wycieczek, m. in. z Francji, Rumunji, Niemiec, Czechosłowacji, Holandji, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Najliczniej zapowiada się wycieczka francuska, obejmująca 1,000 osób. Stosunkowo niski koszt, 40 — najwyżej 73 zł. od osoby (8 dni), pozwoli licznym rzeszom naszych rodaków z zagranicy, spragnionym widoku ojczystego kraju, zwiedzić najciekawsze i najcudniejsze zakątki Polski.

Wielki dzień Polaka zagranicą!

Pod tem hasłem Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje na terenie całej Polski liczne uroczystości i odczyty w czasie IIgo Zjazdu naszego wychodźtwa (5—12 sierpnia). Akcja ta obejmie najdalsze nawet zakątki głuchej prowincji, aby wielki historyczny fakt stworzenia Światowego Związku Polaków odbił się głębokiem echem w każdem czującem sercu Polaka i w każdym umyśle znalazł zrozumienie dla swej doniosłości.

Zebranie Prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Dnia 11 ub. m. odbyło się w sali Senatu zebranie Prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, w którem wzięli udział m. in.: prezes Rady Organizacyjnej p. marsz. Wł. Raczkiewicz, prezes dr. B. Hełczyński, dyr. W. Ambroziewicz, dyr. M. Biesiekierski, dyr. Drymmer, mjr. M. Fularski, konsul dr. K. Ripa, nacz. dr. A. Zarychta, nacz. dr. W. Langrod radca M. Pankiewicz, mjr. Wł. Zieliński, dyr. St. Lenartowicz, dyr. H. Drozdowski, dyr. St. Szwedowski, dyr. E. Kłopotowski, konsul dr. J. Rozwadowski.

Na zebraniu rozpatrywano szereg spraw aktualnych, związanych z II Zjezdem Polaków z Zagranicy.

Na wstępie p. dyr. Drozdowski zreferował sprawę wystawy „Polska i Polacy w świecie".

Szczegółowy referat informacyjny o przygotowaniach do II Zjazdu wśród Polaków zagranicą wygłosił dyrektor Biura Rady, p. Lenartowicz, stwierdzający, że zainteresowanie Zjazdem na terenach jest ogromne, o czem świadczą choćby głosy prasy polskiej zagranicą. Niektóre tereny wybrały już delegatów, inne są w trakcie załatwiania tej sprawy, wreszcie niektóre środowiska nie rozpoczęły jeszcze montowania delegacyj, ale nie budzą pod tym względem absolutnie żadnych obaw. Mniej korzystnie przedstawiają się takie tereny, jak: Meksyk, Kuba, Afryka Fransuska, gdzie sytuacja pozostaje nadal niewyjaśniona.

Jeśli chodzi o całokształt przygotowań do Zjazdu i imprez z nim związanych, to najjaśniejszy obraz przedstawia sport - obesłania I Igrzysk Sportowych. Mniej wyraźnie przedstawia się sprawa Zlotu Młodzieży.

W wyniku dyskusji nad kwestją trwałego upamiętnienia Zjazdu wysunięto trzy projekty, z których plan budowy „Domu Polaka Zagranicznego" w Warszawie, wysunięty przez dyr. Lenartowicza, spotkał się z uznaniem Prezydjum. Definitywne załatwienie i akceptacja tego planu nastąpi w najbliższym czasie.

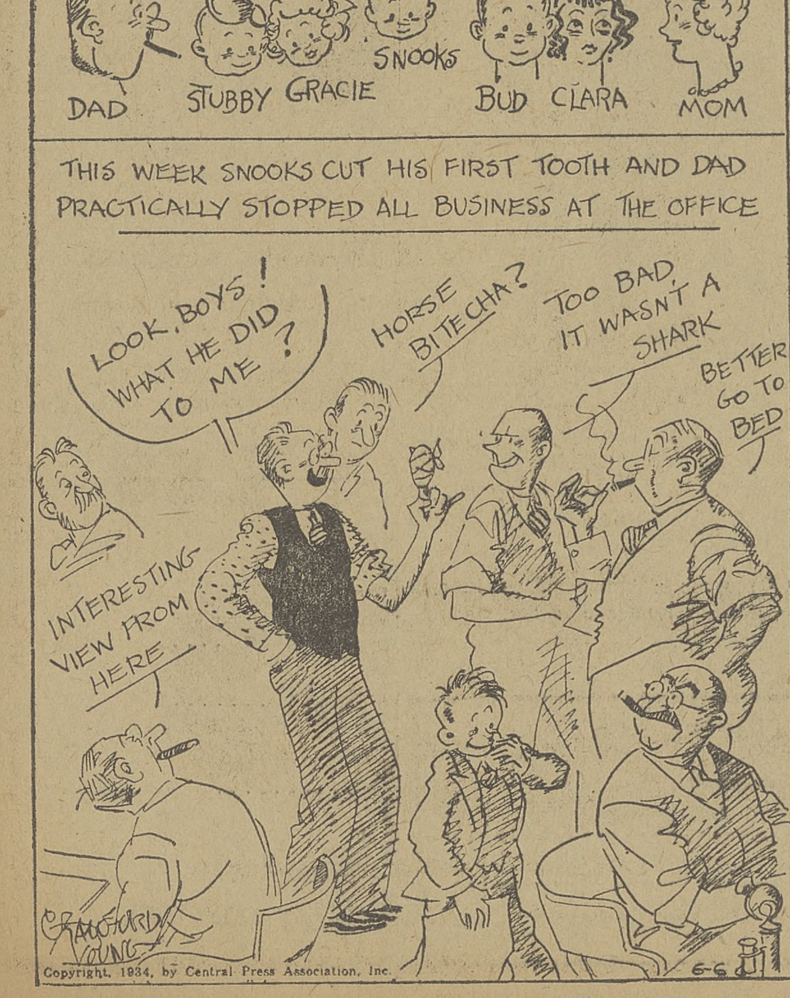
W dalszym ciągu obrad Prezydjum przyjęło projekt w sprawie mianowania rzeczoznawców na II Zjadz, który to projekt postanowiono rozesłać do organizacyj polskich zagranicą z apelem, ażeby w zespołach delegatów uwzględnione były fachowe siły do prac w komisjach zjazdowych, w szczególności kulturalno-oświatowej, gospodarczej i społecznej.

Uchwalono również, aby przewodniczący Komisji Programowej przygotował szczegółowy program tematów i zagadnień, które wejdą na porządek obrad Zjazdu, oraz postanowiono wydać w formie druku dokładny program Zjazdu.

MSZA ŚW. NA FALACH ETERU W JAPONJI.

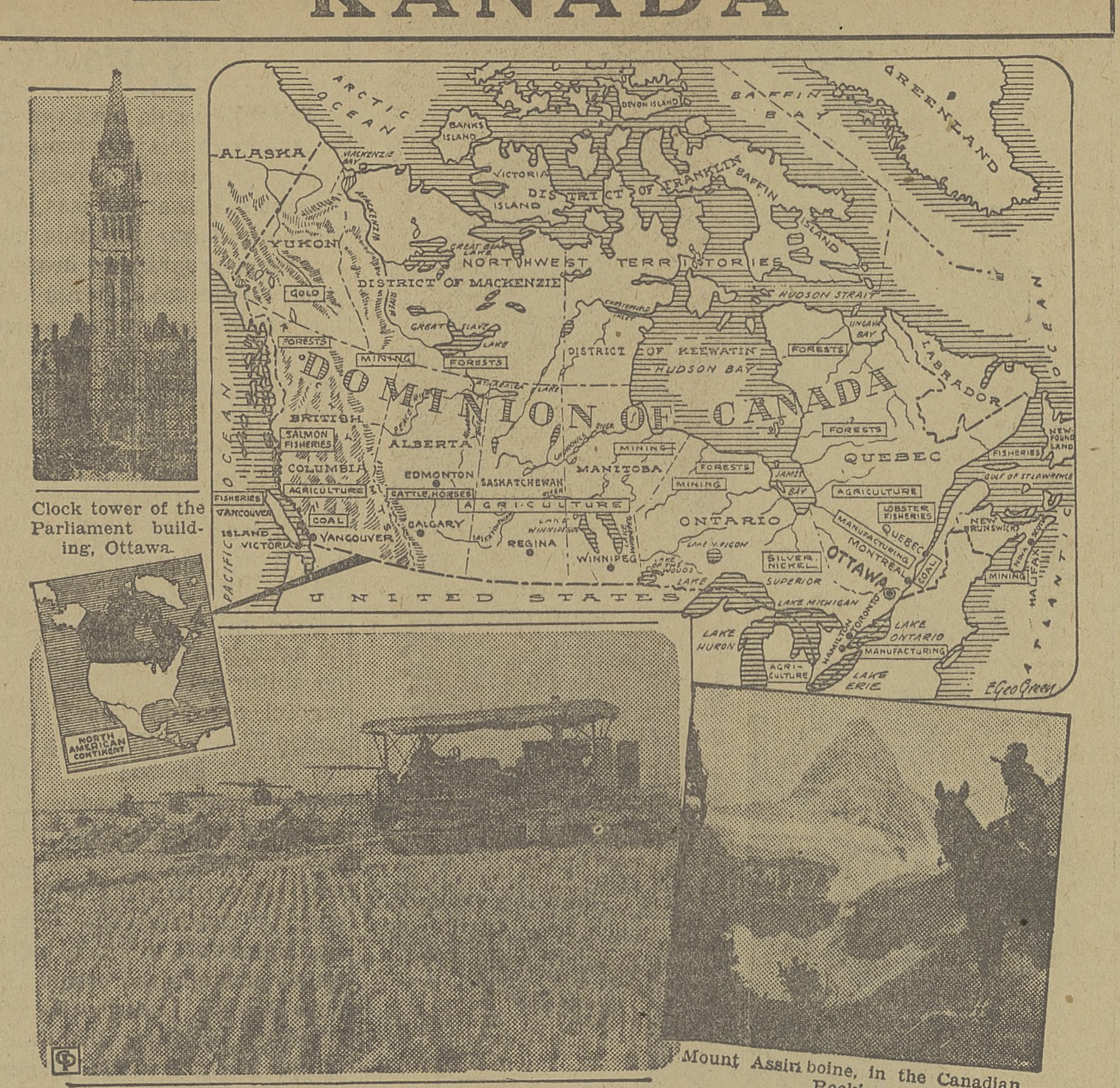
Tokjo, 6 czerwca. — Dyrekcja radjostacji centralnej w Tokjo wyraziła życzenie transmitowania nabożeństwa katolickiego. Życzeniu temu stało się zadość w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Transmitowano sumę, celebrowaną przez O. Candau, regensa seminarjum w Tokjo, w kaplicy Sióstr Adoracji Najśw. Sakramentu.

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

— KANADA —



Clock tower of the Parliament building, Ottawa.

A typical farm scene on the prairie.

Mount Assiniboine, in the Canadian Rockies.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Kanada, dominjum Wielkiej Brytanji, posiada obszaru 3,-690,043 kwadratowych mil. Tereny te olbrzymie, większe od Stanów Zjednoczonych, obejmują całą Północną Amerykę na północ od Stanów Zjednoczonych, wyjąwszy ziemie Alaski, Labradoru i Nowej Funlandji. Niemal połowa tych rozległych obszarów jest w prawie niezamieszkałej strefie arktycznej oraz pokryta jest gęstemi lasami lub wielkiemi jeziorami.

Mieszkańców jest około 10,-400,000; stolicą jest miasto Ottawa.

Dominjum Kanadyjskie ma samorząd i jest podzielone na prowincje następujące: Wyspa ks. Edwarda, Nowa Szkocja, Nowy Brunświk, Quebec, Ontario, Manitoba, Saskaczewan, Alberta, Kolumbja Brytyjska, Jukon i Terytorja Północno-zachodnie.

Wybrzeża kanadyjskie zwiedził najpierw Sebastjan Caboto, żeglarz włoski w służbie angielskiej, w roku 1497. Odkrycie tych ziem przez Cabota dało Wielkiej Brytanji pretekst do odebrania później tych ziem, na których osiedlili się Francuzi, którzy nawet ziemiom nadali miano Nowej Francji.

Quebec założyli Francuzi w roku 1608 pod przewodnictwem Champlaina. Wielką rolę odegrali Ojcowie Jezuici w osiedlaniu Nowej Francji. Wpływ ten dziś jeszcze trwa, gdyż wielka część ludności, szczególnie w prowincji Quebec, jest głęboko religijna i używa wyłącznie języka francuskiego, który jest nawet językiem urzędowym, równorzędnym z angielskim w niektórych prowincjach.

Francuzi zawierali przymierza z sąsiedniemi szczepami Indjan, co spowodowało połączenie się wrogich im szczepów z Anglikami i ostatecznie zagarnięcie Nowej Francji przez Wielką Brytanję w roku 1763. Podczas rewolucji kolonistów amerykańskich dużo kolonistów wiernych Wielkiej Brytanji, przeniosło się do Kanady. Fakt ten wyjaśnia przyczynę, dla której Kanadyjczycy nie myślą o przyłączeniu Kanady do Stanów Zjednoczonych; owszem, pamiętają pozbawienie ich mienia za swą wierność matce, Anglji. Francuzi zaś przybyli z posiłkami i groszem kolonistom, powstającym przeciwko Wielkiej Brytanji, gdyż ta świeżo im zagrabiła kolonje kanadyjskie.

W Kanadzie reprezentuje króla angielskiego generał-gubernator, obecnie hrabia Bessborough; ma on do pomocy radę wykonawczą. Parlament składa się z dwóch izb, które uchwalają prawa, obowiązujące związek kanadyjski. Kanadyjczycy rządzą sobą; rola generała-gubernatora polega na tem, by w parlamencie mieć dostateczną ilość osób, przychylnych interesom Wielkiej Brytanji i by nie przeprowadzono ustaw wrogich tym interesom.

Klimat na wschodzie jest ostry, na wybrzeżach zaś zachodnich łagodny. W głębi kraju klimat jest urozmaicony; na ogół, klimat jest chłodny.

Na ogromnych przestrzeniach uprawia się pszenicę, owies, jęczmień, siano, koniczynę, alfalfę, ziemniaki i kukurydzę. Hoduje się też wiele bydła, nierogacizny, owiec i koni. Kanada posiada wielkie przedsiębiorstwa budulcowe; wyrabia miazgę drzewną i papier. Rybołówstwo daje zatrudnienie i pokarm dla wielu; połów obejmuje szczególnie łososiów, sztokfiszów, śledzi i homarów. Dalej kopie się złoto, srebro, miedź, ołów, naftę, asbestos, nikiel, kobalt, żelazo, węgiel oprócz innych. Wywóz głównie obejmuje: skóry, futra, drzewo, mięso, zboża, sery, masło, papier i trunki.

Kanada dużo ściąga turystów, szczególnie w malownicze swe Góry Skaliste.

Kanada ma dziś około 3,500 żołnierza, około 700 w służbie lotniczej i z tysiąc marynarzy w swej maleńkiej flocie.

ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW ELEKTROTECHNIKÓW W KRAKOWIE.

Warszawa, 6. czerw. (PAT). W Krakowie odbył się zjazd polskich inżynierów elektrotechników. Na zjeździe obecny był Prezydent Mościcki, który jest członkiem honorowym stowarzyszenia.

Zjazd otworzył minister handlu, Rajchman, który podkreślił obecność Prezydenta, jako powagi naukowej.

Minister oświadczył, że przemysł elektryczny stoi najwyżej ze wszystkich w Polsce i jest w stanie zaspokoić potrzeby kraju w 95 procentach. Skutecznie prowadzi również konkurencję z artykułami importowanemi z zagranicy, a obecnie wykazuje tenedencję w kierunku rozszerzenia eksportu.

Bomba Wyrządziła Znaczne Szkody.



Front budynku American Railway Express został częściowo zburzony przez eksplozję podrzuconej bomby, jaką wyrzucono z automobilu. Z lewej ku prawej stronie są: porucznik policji Edward Birmingham, detektyw Edward Keleher i policjant Stanisław Cabish. Dwie osoby zostały okaleczone a okna rozbite w sąsiednich domach. Urzędnicy kompanji wyżej wspomnianej twierdzą, że nie znają przyczyny podrzucenia bomby, ale policja zaś podaje, że krążyły pogłoski iż zbrodni tej dopuścili się robotnicy.

SPORT

W NIEDZIELĘ KLUB STRAŻAKÓW WYSTĄPI.

Zmierzy Się z Klubem Logan Squares.

W przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca na boisku Logan Square, róg Elston i Kedzie avenues do gier w piłkę metową stanie dziewiątka strażaków chicagoskich z klubem Logan Squares. Na programie dwa kontesty, z których pierwszy rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu.

Klub Fideos przygotowuje się do serji kontestów jakie rozegra z klubem strażaków z Columbus, Ohio. Ubiegłej niedzieli strażacy chicagoscy wygrali obie gry na niekorzyść klubu West Side Colonels. Geo. Beall, Mike Murphy, Geo. McNamara, Emmett Dorsey doskonale spisali się dla klubu strażaków tutejszych.

Gutcher, Carlson lub Simms wystąpi w roli rzucacza dla strażaków, a dla Logan Squares rzucać będzie Vaughan, Cohen, Holibard lub Rigney.

Dziś Pierwsze Wyścigi Motocyklowe.

Dzisiaj wieczorem, na boisku piłkarskiem Logan Square, róg Elston i Kedzie avenues odbędą się pierwsze wyścigi motocyklowe w Chicago, które rozpoczną się już o godzinie 8ej wieczorem. Wyścigi te odbędą się także w dniach 7go i 8go czerwca.

Wyścigi te na płaskim torze powinny zainteresować sportowców tutejszych. Znane one są już w Londynie jak i też w stanach zachodnich Ameryki Północnej.

Wyścigi te dzisiaj rozpocznie Wild Bill Cummings, ten sam, który dnia 30go maja stanął pierwszy przy mecie w wyścigach automobilowych w Indianapolis, Indiana. Oficjalnym starterem będzie Noel Flaistad, przedstawiciel American Motorcycle Association, pod którego komendą trzydniowe wyścigi motocyklowe się odbędą.

CRAGIN VS. CHI. ALL STARS.

Dziewiątka piłkarska Cragin Merchants rozpocznie swój sezon gier wieczornych w piłkę metową w przyszły czwartek, dnia 7go czerwca, o godzinie 6:15 wieczorem, na boisku przy narożniku Long i Fullerton avenues. Klub cragiński stanie do gry z klubem Chicago All Stars, którego baterję stanowić będą „Rudy" Szupliński i Jan Tobiawski, chwytacz.

Dla cragińczyków rzucać będzie Stehno, a chwytać Grabowski.

MIN. BECK PRZECIW WNIOSKOWI LITWINOWA.

Warszawa, 6. czerw. (PAT). — W Genewie na posiedzeniu głównej komisji konferencji rozbrojeniowej, wygłosił mowę minister spraw zagranicznych, Józef Beck, w której wystąpił przeciw propozycji Litwinowa, by konferencję rozbrojeniową przemienić na stałą instytucję międzynarodową.

Beck jest przeciwny temu, by tak wielkim ciężarem obarczano konferencję, która i tak ma ręce pełne roboty, chcąc osiągnąć cele, wskazane jej przez Ligę Narodów.

Polska jest zdania, że konferencja rozbrojeniowa powinna powziąć jasne i proste decyzje, które przyjęłyby wszystkie kraje. Polska w dziedzinie ograniczenia zbrojeń przyjmie wszelkie decyzje o charakterze ogólnym, któreby zobowiązywały wszystkich.

Minister podkreślił, że Polska w czasie konferencji zniżyła swój budżet narodowej obrony wykazując w ten sposób swą dobrą wolę.

Pudel jest to rasa psów o ścisłej budowie ciała i jedwabistej, długiej szerści. Przypuszczalnie powstał z krzyżowania owczarków z gończymi. Odróżnia się pudle kędzierzawe i pudle karzełki.

STO OSÓB RANIONYCH PODCZAS ROZRUCHÓW WE FRANCJI.

Roubaix, Francja, 6. czerwca. — Szarża kawalerji stłumiła tu wczoraj wieczór groźne rozruchy uliczne „anty-faszystowskie." Konnica obrzucana kamieniami i cegłami wpadła między motłoch, raniąc najmniej sto osób. Rozruchy zaczęły się, po masowem zebraniu przeszło 2,000 mężczyzn, na którem przemawiał deputowany Filip Henriot, jeden z głównych krytyków byłego rządu radykalno - socjalistycznego, który prowadził dochodzenia w sprawie skandalu Stavisky'ego.

SZALENIEC CHCIAŁ PROWADZIĆ POCIĄG Z RZYMU DO FLORENCJI.

Rzym, 6. czerwca. — Mechanik pociągu pospiesznego Rzym-Florencja w chwili, gdy chciał wejść na maszynę, znalazł swoje miejsce zajęte przez jakiegoś mężczyznę, który podał się za inżyniera kolejowego i oświadczył, że będzie prowadził pociąg. Podczas drogi mechanik, któremu intruz nie chciał ustąpić, zorjentował się że ma do czynienia z szaleńcem, wobec czego na najbliższej stacji oddał go w ręce karabinierów, którzy odstawili go do szpitala.

Członek Gabinetu Roosevelta Na Wystawie.



Oddział artylerji nadbrzeżnej nr. 61szy na terenie wystawy światowej podany został ścisłemu przeglądowi Sekretarza Stanu Cordell Hull, który przybył na wystawę jako szef amerykańskich spraw zagranicznych. Po mowie wygłoszonej odbyła się na cześć gościa z Washingtonu parada, w której udział brali wojskowi.

Ciasto do Pajów i Rozmaite Rodzaje Nadziewek.

Wyznajemy zasadę, że lepiej wcześniej, jak za późno, i dlatego, chociaż sezon owoców dopiero się wiśniami i jagodami rozpoczyna, już teraz podajemy naszym czytelniczkom przepisy, jak przyrządzać ciasto na ten prawdziwy amerykański smakołyk, jakim są tak zwane „paje", oraz jakie nadziewki owocowe do pajów używać.

Paje robi się zazwyczaj z najlepszej mąki pszennej, białej, ale w ostatnich czasach wchodzi w użycie mąka razowa pszenna, po angielsku „whol wheat", która ma być znacznie zdrowszą i pożywniejszą. Także coraz więcej rozszerza się robienie pajów z fabrycznie przygotowywanego ciasta nabywa się już zupełnie gotowe do rozwałkowania.

O jednem prosimy w każdym razie pamiętać, że wałkować ciasto należy zawsze tylko w jednym kierunku, od siebie, a kończąc ruch wałkiem, lekko unieść go do góry, jakby odrywając od ciasta. Przy wałkowaniu nigdy nie zanadto przyciskać, ponieważ ciasto potem nie będzie kruche, a raczej zbite, chociażby nawet i było zupełnie cienkie.

Dla gospodyń mniej doświadczonych przyrządzanie ciasta na paje stanowi bodaj że największą trudność, a od dobrego ciasta zależy i dobroć paja. Doświadczenie wykazało, że zwyczajna amerykańska mąka pszenna nadaje się zupełnie dobrze do tego celu. Jednakowoż znajdujące się w handlu miększe gatunku mąki, tak zwanej ciastkowej (cake flour) dają ciasto na paje kruchsze, całe złożone jakby z cieniutkich płatków, a to dzięki większej delikatności glutenu — kleistej substancji pszenicy — zawartego w takich gatunkach mąki.

Kruchość ciasta zależy także i od rodzaju tłuszczu, jakiego się użyło na domieszkę. Doświadczenia wykazały, że jeżeli wmieszać w ciasto tłuszcz skrzepnięty to otrzyma się ciasto lżejsze i bardziej płatkowate, a natomiast tłuszcz płynny, jak naprzykład olej, daje ciasto miększe, bardziej skłonne do kruszenia się nie na płatki tylko na bryłki.

Oto doskonały przepis na zarabianie ciasta do pajów: Mąkę przesiać jeden raz przed odmierzeniem. Odmierzyć dwie filiżanki. Wsypać trzy ćwierci łyżeczki soli i pół łyżeczki proszku do pieczenia: Mąkę z proszkiem przesiać nanowo. Odmierzyć dwie trzecie części filiżanki tłuszczu i wmieszać w niego mąkę. Mieszanie powinno trwać tak długo, dopóki mieszanina nie przybierze wyglądu ziarnistego, jakby kaszy. Do takiego mieszania istnieją specjalnie wyrabiane przyrządziki: „pastry blenders", praktyczne i godne polecenia, bo ułatwiają robotę, a mają jeszcze i tę zaletę, że ciasto podczas mieszania nie robi się ciepłe pod wpływem temperatury rąk. Mieszanie można również dobrze zrobić widelcem.

Po zmieszaniu mąki z tłuszczem wlać do niej sześć łyżek zimnej wody, potrosze; przestać dolewać wodę, zanim ciasto zrobi się tak rzadkie, że będzie przylegało do rąk. Ciasto za rzadkie będzie po wypieczeniu twarde. Po zarobieniu ciasta w sposób wyżej opisany, owinąć je w papier woskowany, w pergamin, albo w papier przeźroczysty, i ochłodzić w lodówce. Ciasto ochłodzone łatwiejsze jest do rozwałkowywania. Ilość składników podane w tym przepisie wystarczają na jeden paj o dziewięciu calach średnicy, z pokrywką, na dwa paje dziewięciocalowe bez pokrywek, lub na szesnaście tartynek.

Najłatwiejszy do zrobienia jest paj z nadziewką taką, co nie wymaga gotowania, a więc zrobioną z owoców lub jagód świeżych i przytem nie mający na sobie pokrywki. Ciasto rozwałkokać do ósmej części cala grubości i wyciąć z niego krążek o jeden cal szerszy niż blacha na paje dziewięciocalowe. Tym krążkiem wyłożyć blachę, nie przyciskając ciasta do blachy zanadto. Brzeg wystający dookoła zawinąć i po zrobieniu go w ten sposób dwa razy grubszym, ustawić go na sztorc, a potem „ururkować", czyli porobić na nim drobne zmarszczki.

W wierzchniej warstwie ciasta porobić widelcem dziurki, dosyć gęsto, żeby para miała którędy ulatniać się podczas pieczenia. Piec w gorącu dość wysokiem — wynoszącem 500 stopni Fahrenheita — przez dziesięć do dwunastu minut. Póki piecze się ciasto, jest czas na przygotowanie czterech filiżanek truskawek świeżych, pokrajanych na połówki, albo też malin (całych), albo brzoskwiń (pokrajanych na plasterki). Osłodzić wedle upodobania cukrem mączką i ułożyć w upieczonem cieście warstwami, naprzemian z ubitą śmietanką (kremem). Albo też poprostu ciasto upieczone napełnić jagodami lub owocami, a kremem polać z wierzchu.

Paj Kustardowo - Owocowy. — Blachę okrągłą do pajów wyłożyć ciastem i piec w temperaturze 500 stopni przez dziesięć minut. Podczas pieczenia ubić trzy jajka, osłodzić je pół filiżanką cukru, osolić ośmą częścią łyżeczki soli, zalać dwoma filiżankami mleka zwyczajnego, albo też filiżanką mleka skondensowanego rozbionego filiżanką wody. Wlać do świeżo upieczonego ciasta i piec w temperaturze 350 stopni przez pół godziny, albo dopóki nie stężeje tak, że nóż posrebrzany wbity w nadziewkę będzie mógł być wyjęty czysty. Wtedy wyjąc z pieca i ostudzić. Przygotować dwie filiżanki truskawek pokrajanych na połówki i ocukrzonych, albo malin, poukładać na paju, a z wierzech polać filiżanką ubitej śmietanki, zaprawionej dla zapachu półłyżeczką ekstraktu waniljowego.

Paj Kremowo - Owocowy. — Blachę do pajów wyłożyć ciastem i piec w temperaturze 500 stopni Fahrenheita przez dziesięc minut. Podczas kiedy się piecze, zsypać razem pół filiżanki mąki pół filiżanki cukru, ośmą część łyżeczki soli, zmieszać z trzecią częścią filiżanki mleka. Podczas mieszania dolać jeszcze pełną filiżankę lub dwie trzecie filiżanki mleka wrzącego i potem gotować to wszystko jeszcze przez piętnaście minut w górnej części podwójnego naczynia i następnie ugotowaną mieszaniną zalać powoli trzy jaja ubite, podczas zalewania mieszając. Przelać znowu do podwójnego naczynia i gotować trzy minuty. Dokładnie ostudzić, poczem wlać do już upieczonego ciasta, a na wierzchu ułożyć filiżankę i pół truskawek poprzekrawanych na połówki, albo malin, albo brzoskwiń pokrajanych i ocukrzonych wedle upodobania. Powierzchu zalać filiżanką kremu z ubitej śmietanki, albo zamiast kremu dać na sam wierzch meryngę z trzech białek i z sześciu łyżek cukru ziarnistego, poczem wstawać do pieca i trzymać w temperaturze 300 stopni Fahrenheita przez piętnaście minut.

Meryngi. — Przy sporządzaniu meryng do pajów i innych deserów gosposie najczęściej mają kłopot tego rodzaju, że merynga robi im się zanadto wodnista. Przyczynę może stanowić to, że białka nie były dosyć dobrze ubite, albo to, że cukier wsypano za prędko, albo też wreszcie to, że pieczono meryngę w piecu zbyt gorącym.

Najlepszy sposób jest taki: Białka dobrze ostudzone w lodówce ubijać, dopóki nie zesztywnieją; wtenczas powoli zacząć wsypywać cukier, ubijając w dalszym ciągu, a cukru powinno być dwie łyżki na każde białko. Na paju meryngę rozłożyć równo. Piec w niewysokiej temperaturze (300 stopni) przez piętnaście minut.

Paj Malinowy w Głębokiem Naczyniu. — Wziąć cztedy filiżanki czystych malin, zasypać prawie pełną filiżanką cukru i czterema łyżkami mąki, umieścić w naczyniu do pieczenia posmarowanem tłuszczem, albo w małych kaserolkach każda na jedną osobę, z wierzchu pokryć ciastem. Piec w piecu dobrze gorącym: 425 stopni przez dwadzieścia minut, poczem gorąco zmniejszyć do 350 stopni i piec jeszcze przez drugie dwadzieścia minut.

Paj z Czarnych Jagód. — Opłókać cztery filiżanki czarnych jagód (blueberries), zlać wodę, zasypać filiżanką cukru, dać szczyptę soli, cztery łyżki mąki. Jednocześnie przygotować ciasto w sposób podany na początku tego artykułu. Blachę do pajów o średnicy dziewięciocalowej wyłożyć ciastem rozwałkowanem do grubości ósmej części cala, a kawał ciasta powinien być tak wielki, żeby brzeg jego wystawał poza brzeg blachy dookoła na pół cala.

Tak przygotowane ciasto na paj napełnić jagodami, poczem nałożyć na wierzch pokrywkę z ciasta i zrobić w niej kilka dziurek do uciekania przez nie pary, żeby nie tworzyła pęcherzy. Zbywający brzeg wierzchniej pokrywy ciasta dookoła poobcinać, poczem zlepić z brzegami ciasto w formie, przy pomocy widelca, zanurzanego w mące od czasu do czasu. W piecu dobrze gorącym (450 stopni) trzymać przez dwadzieścia minut, poczem temperaturę obniżyć do 350 stopni piec znowu przez dwadzieścia minut. W przepisie tym mąkę można zastąpić dwiema i pół łyżkami tapjoki (quick cooking) z trzema łyżkami wody, a sok w jagodach zachowa się jeszcze lepiej.

Paj z Czerwonych Malin. — Zmieszać trzy filiżanki oczyszczonych malin, pół filiżanki cukru i dwie łyżki mąki. Tem napełnić paj z pokrywką tak jak w przepisie na paj z czarnych jagód.

Paj z Jeżyn. — Zmieszać trzy filiżanki oczyszczonych jeżyn (blackberries), trzy łyżki mąki i filiżankę cukru. Tem napełnić paj z pokrywką i piec tak, jak wskazuje przepis na paj z czarnych jagód.

Paj Wiśniowy. — Zmieszać cztery filiżanki wiśni z powyjmowanemi pestkami, kwaśnych, świeżych, filiżankę i pół cukru, trzy łyżki krochmalu (cornstarch), trzy łyżki mąki, szczyptę soli. Tem napełnić paj z pokrywką i postępować dalej tak, jak wskazano w przepisie na paj z czarnych jagód. Z tą zmianą (jeżeli ktoś woli), że zamiast jaj i mąki można wziąć półtorej łyżki tapioki szybko się gotującej (quick-cooking tapioca) z łyżką wody.



1848

ŁADNA SPORTOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1848.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

RADA PRAKTYCZNA.



Stwardniały cukier bronzowy lub biały proszkowany należy wysypać na papier woskowy i rozcierać wałkiem później przesiać, a pozostałe grudki nanowo rozcierać.

CZERWONO-ZŁOTY STRÓJ WIECZOROWY.



Bruyers strój zrobiony z czerwono-złotej lamy z palerynką z pomarańczowego aksamitu, ze złotą klamrą, przypomina strój nocny, a wieczorowy kapelusik z lamy wyobraża dziecinną czapeczkę pończoszkową.

Balbina Nowakowska-Walenty Jacks.

Dziś o godzinie 5:30 wieczorem, w kościele Niepokalanego Serca Marji przy ul. Spaulding i Grace stanie na ślubnym kobiercu ogólnie znana panna Balbina Nowakowska, córka pp. Franciszka i Balbiny Nowakowskich, poważanych obywateli z dzielnicy Irving Park, zamieszkałych p. nr. 3904 North Kimball ave. z p. Walentym Jacksem.

Ślubu młodej i dobranej parze udzieli wujek panny młodej ks. Bernard Szudziński w asystencji Ks. Józefa Drzymały i Ks. Jana Szuby. W orszaku ślubnym udział weźmie pani Róża Nowakowska jako matrona honorowa, a panna Cecylja Nowakowska jako dama honorowa. Drużbować będą panny: Helena Rzepka, Emilja Szudzińska, Genowefa Szudzińska i Helena Milewska, oraz p. Jerzy Jacks.

Gody weselne z licznym współudziałem gości miejscowych i pozamiejscowych odbędą się w Belmont hotelu na Sheridan road i Belmont ave.

Strój panny młodej składać się będzie z powłóczystej sukni z białego atłasu i pięknego welonu w stylu „Schiaparelli", a w ręku będzie trzymała piękny bukiet z lilij. Matrona honorowa będzie ubrana w suknię z seledynowej organzy, a dama honorowa w suknię organzową w blado - różowym kolorze, w stylu „Vionnet", a bukiety ich będą zrobione z różowych stokrotek.

Strój druchen będzie się składał z chiffonowych sukien, powłóczystych koloru seledynowego w stylu „Glamour" a w ręku będą trzymały bukiety żywych kwiatów. Stroje powyższe zostały wykonane przez właścicieli składu Alliance Dress and Bridal Shop.

Obiad Na Jutro.

Zupa pomidorowa.
Podgarle smażone.
Kartofle.
Kapusta na słodko.
Pomarańczowy tort.
Kawa.

Podgarle smażone.

Często nie można kupić czystych ozorów, bo rzeźnicy sprzedają je z podgarlem, które niedoświadczone gospodynie wyrzucają, nie wiedząc, że można z nich przyrządzić wcale smaczną potrawę. Takie podgarle, odcięte od ozora wypłókać w kilku wodach, sparzyć ukropem a potem nastawić je jak zwykle na rosół, na którym można zrobić zupę. Podgarle trzeba gotować bardzo długo, aby było zupełnie miękkie, potem wyjąć, wystudzić i pokrajać na cienkie plastry, które obmaczać w rozbitem jajku, opanierować tartą bułką i smażyć na maśle, aż ładnie obrumienią, ułożyć na półmisku, obłożyć smażonymi kartoflami i podać oddzielnie jakiś sos ostry według upodobania.

Pomarańczowy tort.

Dwa garnuszki mąki do ciast, dwie łyżeczki proszku do pieczenia, pół garnuszka masła, jeden garnuszek cukru, dwa żółtka dobrze ubite, ¾ garn. mleka, jedną łyżeczkę wanilji i dwa białka na sztywną pianę ubite.

Mąkę przesiać raz jeden, odmierzyć, dodać proszek do pieczenia i przesiać razem trzykrotnie. Masło utrzeć na pianę dodając stopniowo cukier i ucierać dopóty dopóki masa nie będzie lekka i pulchna. Później dodać żółtka i mąkę na przemian z mlekiem. Po każdem dodaniu dobrze ubijać. W końcu dodać wanilję, zawinąć ubite białka, wyłożyć do dwóch blaszek 9-cio calowych masłem wysmarowanych i piec w średnio gorącym piecu przez 30 minut. Pomarańczową marmeladą przełożyć ciasto, a wierzch udekorować lukrem maślanym ozdabiając go później świeżemi cząstkami pomarańczy.

Marmeladę pomarańczową przyrządza się w sposób następujący: wziąć 5 łyżek mąki, jeden garn. cukru, utratą skórkę z jednej pomarańczy, 3 łyżki soku cytrynowego, jedno jaje, dwie łyżki masła i pół garnuszka soku pomarańczowego. — Wszystkie powyższe składniki zmieszać razem, zagotować w podwójnem naczyniu przez 10 minut, ciągle mieszając, wychłodzić i użyć.

Maślany lukier zaś przyrządza się w ten sposób: Trzy łyżki masła uciera się do białości, do tego dodaje się dwie łyżki wrzącej wody, jedną łyżeczkę wanilji i szczyptę soli. Później dodaje się stopniowo jeden i pół garn. miałkiego cukru przesianego ciągle mieszając aż mieszanina stanie się śmietankowobiała i dość gęsta do dekorowania.

Uroczystość Szkolna Akademji Wypadła Doskonale.

Jak rok rocznie tak i wczoraj w Akademji Najświętszej Rodziny obchodzono uroczystość szkolną tak zwaną „Class Day" pięknie i bardzo starannie opracowanym programem urozmaiconą. Publiczność zebrała się— jak zwykle na uroczystościach Akademji — bardzo licznie, wypełniając całkowicie szkolne audytorjum. Przybyli rodzice uczennic, przybyli ich krewni, przyjaciele, znajomi i wierni sympatycy tej uczelni.

Najpierw zabrzmiał sygnał trąbki, na odgłos której symfoniczna orkietsra Akademji zagrała marsza, w takt którego na estradę wchodziły tegoroczne abiturjentki, kolejno publiczności przedstawiane przez pannę Eleonorę Różańską i pannę Annę Szewczyk. Dalej nastąpiło piękne i stosowne powitanie gości. Następnie bardzo pięknie odegraną została zabawna sztuka moralna w jednej odsłonie zatytułowana „Pierwsza Nagroda", w której udział wzięły następujące panny: Felicja Piekarz. Ludwika Barwig, Florencja Jagielka, Joanna Stefanik, Klara Hybiak, Melanja Liczmańska, Franciszka Kozak, Bronisława Wilczyńska, Helena Węgrzyn, Gertruda Fifelska i Kazimiera Kołacz.

Uczennice Kursu IV w takt muzyki orkiestralnej wykonały później taniec „Polka Węgierka" zabarwiając estradę malowniczemi strojami polskimi. Po skończeniu tego pięknego tańca pełnego rytmu i życia, publiczność starała się je burzliwemi oklaskami na estradę ponownie wywołać lecz nadaremnie. W przerwach symfoniczna orkiestra Akademji przygrywała trudne, a tak pełne melodji i dźwięku utwory klasyczne, że publiczność za każdym razem zdawała się być oczarowaną. Następnie panna Antonina Pyrek wygłosiła starannie opracowany testament tegoroczn ych abiturjentek, a panna Joanna Stefanik odegrała pięknie dwa trudne utwory na for tepianie. Panny Wanda Pater, Marja Colbert i Sabina Łogisz stworzyły na estradzie piękny żywy obrazek, siedząc przy stoliku niby w kawiarni położonej u stóp niebotycznych Alp w Szwajcarji. Siedząc tak gwarzyły sobie wesoło o wszystkich swych koleżankach w tej chwili im się z uwagą przysłuchujących i przepowiadały im jak najlepszą, jaknajbajeczniejszą przyszłość. Później na estradę weszły panny: Rozalja Boyda, Margaret Lange, Helena Kuś i Wanda Walczyk z dwoma walizkami szczelnie podarkami wypełnionemi. Upominki te zostały później każdej z uczennic wręczone, poprzedzone zabawnemi przestrogami lub uwagami. Ensemble dobranych abiturjentek odegrał następnie „A Perfect Day." Udział w grze tej wzięły panny: Franciszka Kozak, Bronisława Wilczyńska, Mildred Wróbel, Zofja Kozłowska, Joanna Stefanik i Ivene Birkett.

Świetnie została oddaną mimika abiturjentek tegorocznych przez Ivene Birkett i Janinę Dziejowską. Publiczność ubawiła się dowoli.

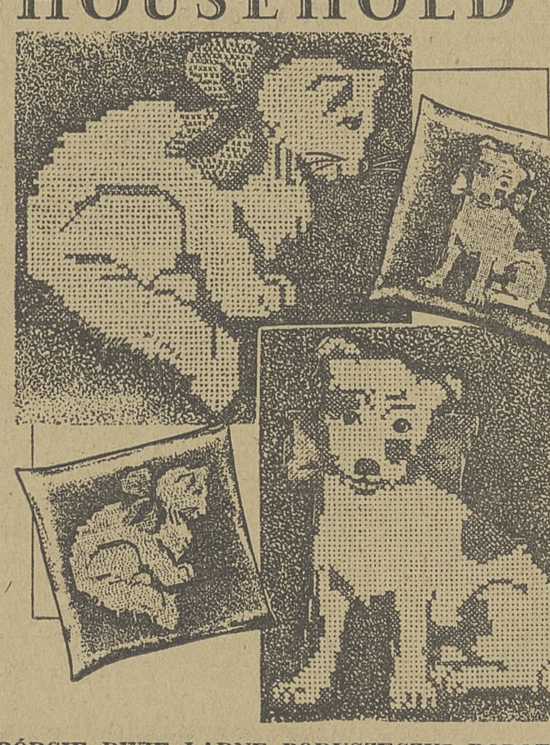
Na zakończenie wreszcie wystąpiła z mową pożegnalną p. Zofja Kozłowska, która wyraziła serdeczne podziękowanie Siostrom Nauczycielkom, za ich mozolną pracę około kształcenia ich umysłów i uszlachetniania serc, zapewniając je przytem, że nigdy nie zapomną swej drogiej Alma Mater. Potem zwróciła się p. Kozłowska do rodziców i w imieniu swoim tudzież w imieniu swych koleżanek dziękowała im gorąco za umożliwienie kształcenia się w Akademji. Przemawiała w końcu do swych koleżanek przypominając im, że w dzień rozejścia nie skończy się ich przyjaźń i pamięć o drogiej Alma Mater lecz przeciwnie powinna ona pozostać na zawsze w ich pamięci.

Po mowie pożegnalnej abiturjentki odśpiewały „Alma Mater" przy akompajamencie własnej orkiestry pod batutą p. G. Mattei i zakończoną została wczorajsza uroczystość szkolna.

Na uroczystości tej była również między innemi Matka Prowincjalna Siostra M. Regina.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Lovely Cross Stitch Pillows

Cat Pattern 5064

Dog Pattern 5079

ZRÓBCIE DWIE ŁADNE PODUSZECZKI ROBOTY KRZYŻYKOWEJ.

W modełku 5079 znajdziecie wzór pieska 8½x12 calowego, sugiestje kolorów, ilość materji i kompletne instrukcje do zrobienia obrazu albo poduszeczki. W modełku 5064 kotka, znajdziecie wzór kotka 12 calowego, sugiestje kolorów, ilość materji i kompletne instrukcje do zrobienia obrazu albo poduszeczki. Cena każdego modełka 10c; 20c za oba.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

CHINY GOTOWE DO PODPISANIA PAKTU KOLEJOWEGO Z JAPONJĄ.

Szanghaj, Chiny, 6. czerwca. — Mimo to, iż pakt kolejowy oczekuje jeszcze na ratyfikację najwyższego ciała chińskiego rządu narodowego, sprzedawane są już bilety na inaugurację bezpośredniej komunikacji pomiędzy Chinami a Manchukuo.

FRANCJA PLANUJE POŻYCZKĘ NA ZWIĘKSZENIE FLOTY.

Paryż, 6. czerwca. — Wyjawiono tu wczoraj, iż rząd francuski planuje zaciągnąć większą pożyczkę na wzmocnienie swej floty. Pożyczka ta ma być częścią trzy-biljonowego budżetu na nagłe zbrojenia.

WŁOCHY ZA PRZYSTĄPIENIEM ROSJI DO LIGI NAR.

Rzym, 6. czerwca. — Oficjalny organ „Giornale d'Italia" oznajmił tu onegdaj, iż Włochy będą głosowały za przyjęciem Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, jeżeli ta wniesie aplikację o przystąpienie do Ligi.



987

WYGODNA SUKIENKA DO GRY W TENNISA.

Modełko 987.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 4¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Z JACKOWA

Odprawia się codziennie wieczorem nowenna ku czci Najśw. Serca Jezusowego. Pokaźna liczba czcicieli Boskiego Serca na to nabożeństwo nowenny uczęszcza. Misjonarz diecezjalny ks. Stanisław Piwowar głosi nauki, które przykuwają słuchaczy. Uroczyste zakończenie nowenny nastąpi w najbliższy piątek, o godz. 7:30 wieczorem, z procesją na zewnątrz kościoła, jeśli pogoda sprzyjać będzie.

W niedzielę, 10 czerwca, odbędzie się popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, połączony z wręczeniem dyplomów abiturjentom i abiturjentkom kończącym szkołę parafjalną. Będą dwa przedstawienia, o 3-ej po poł. i o 7:30 wiecz., a to ze względu pomieszczenia wszystkich jackowian, tudzież ich krewnych i znajomych. Wykonany zostanie program urozmaicony śpiewami, muzyką, pląsami oraz innemi zajmującemi atrakcjami.

Kto niema biletu na piknik, niech się o takowy postara. Bilety nabyć można na plebanji albo od dzieci szkolnych. Piknik odbędzie się od dziś za tydzień, tj. w przyszłą środę, 13 czerwca, w ogrodzie Kolzego. Dziatwa z muzyką na czele wyruszy na piknik o godzinie 9-ej rano. Piknik dla starszych będzie po południu i wieczorem. Niechże się jackowianie zbiorą jak najliczniej, ażeby choć raz do roku na łonie natury wypocznie się zabawili.

W przyszłą sobotę związkiem sakramentu małżeństwa połączone zostaną następujące pary: p. Edward Sobieski z panną Bronisławą Kanowską; p. Wl. Marchut z panną Bronisławą Jurczyk; p. Stefan Korr z panną Heleną Jurkowską.

Jak po inne lata, tak i w tym roku procesja z okazji Bożego Ciała w ubiegłą niedzielę, odbyła się ze zwykłą doroczną okazałością. Na ołtarzach ustrojonych kwiatami, spoczywał Jezus Król w swym triumfalnym pochodzie, aby udzielić błogosławieństwa swym wiernym poddanym. W procesji oprócz ministrantów i braci zakon. brały udział bractwa kościelne ze świecami i chorągwiami, oraz dziatwa z kwiatkami, za dziatwą szli kapłani w złocistych ornatach, tworząc straż przyboczną swego Króla, ukrytego w Przenajśw. Hostji, który wyszedł ze swego dobrowolnego więzienia w Tabernakulum, aby hołd należny odbierać od swych poddanych.

W poniedziałek rano odbył się z kościoła św. Jacka pogrzeb ś. p. Jana Racławskiego, a jutro odbędzie się pogrzeb śp. Józefa Kamińskiego.

Ci, co przybędą na przyszłoniedzielne przedstawienie, naocznie się przekonają, że dzieci w szkole polskiej i katolickiej otrzymują gruntowne wychowanie. Szkoła bowiem polska i katolicka nietylko kształci sam umysł, ale uszlachetnia także serca, zaszczepia w młodem sercu miłość Boga i rodziców, szacunek dla starszych i pojęcie celu życia. Nie wszyscy doceniają wartości katolickiej i polskiej szkoły i dlatego ci właśnie winni przybyć i zobaczyć, jak dzieci jackowskie pod światłem kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek, uczą się w szkole, a poznać to będą mogli z programu popisowego.

Każdy porządny młodzieniec, aby nie należeć do włóczęgów ulicznych, co to gromadnie nieraz się wałęsają, — a ogólny wstręt i pogardę przechodniów względem siebie budzą, powinien bezwłocznie szukać sobie kolegów i przyjaciół wśród młodzieży cnotliwej i dobrej. Jedyną zaś do tego drogą jest zapisanie się do Tow. Imienia Jezus, gdzie pod okiem duchownych kierowników i w gronie szlachetnych towarzyszów, łatwiej się można ustrzec od zgubnych wpływów zepsutej młodzieży, nawykłej do częstych i regularnych praktyk religijnych. Celem tego towarzystwa kościelnego jest łączenie młodzieży i starszych mężczyzn pod sztandar wiary św., krzewienie wśród nich oświaty, patrjotyzmu i życia towarzyskiego.

Na ślubnym kobiercu, w kościele św. Jacka, w przyszłą sobotę staną następujące pary: p. Brunon Biranowski z panną Jadwigą Leleniewską; p. Wilhelm Millon z panną Stanisławą Foszcz; p. Brunono Lemański z panną Kornelją Witucką; p. Bolesław Rochowicz z panną Wandą Żądło.

UCZONY SOWIECKI, PROF. SCHMIDT PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Jadąc z Dalekiego Wschodu drogą poprzez Stany Jednoczone, wybitny uczony i podróżnik sowiecki, profesor Schmidt przejechał w towarzystwie Uszakowa, szefa ekspedycji ratunkowej, przez Warszawę. W wywiadzie prasowym Schmidt oświadczył, że rezultaty swej ostatniej ekspedycji polarnej uważa za nader doniosłe.

W tegorocznej sowieckiej wyprawie polarnej udziału nie weźmie. Wyraził nadzieję, że wkrótce odwiedzi Polskę w celu wygłoszenia odczytów o swych doświadczeniach w czasie wypraw podbiegunowych.

KARDYNAŁ HLOND ROZPOCZĄŁ WIZYTACJĘ POLSKICH OSIEDLI WE FRANCJI.

Warszawa, 6. czerwca. — (PAT.) — Kardynał, prymas, Hlond odprawił Mszę św. w bazylice św. Serca (Sacre Coeur) w Paryżu następnie wyjechał na wizytację polskich osiedli we Francji.

Kler francuski, z arcybiskupem Paryża, kardynałem Verdier na czele, wspaniale podejmował prymasa Polski.

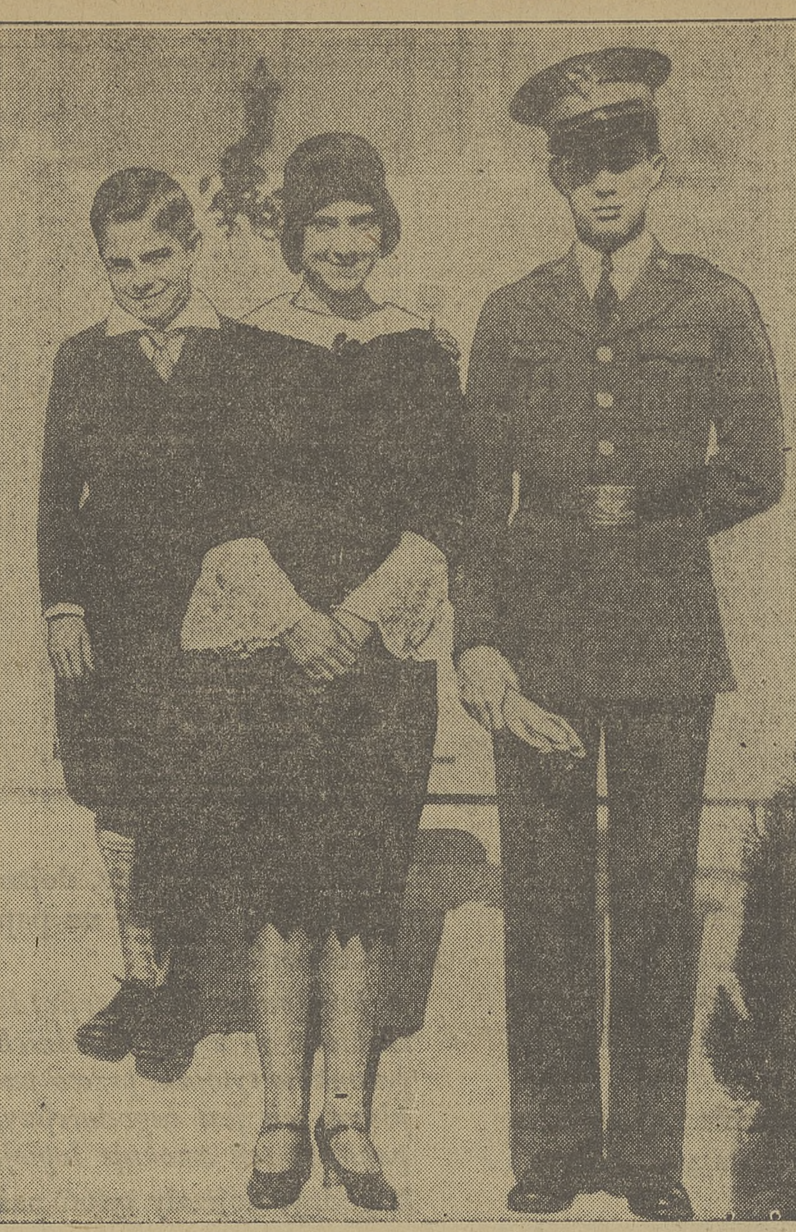
SZEŚĆ OSÓB ZABITYCH PODCZAS STRAJKU ROLNEGO W HISZPANJI.

Madryt, Hiszpanja, 6. czerwca. — Dowiedziano się tu wczoraj, iż podczas pierwszego dnia strajku rolnego w Hiszpanji sześć osób zostało zabitych i wiele rannych. Stało się to przed kilkoma dniami, lecz cenzura wstrzymała opublikowanie powyższej wiadomości. Oficjalne źródła uważają ogólno-krajowy strajk rolny, jako „nieudały" i oświadczają, iż liczba robotników, która opuściła pracę jest tak mała, iż nie wpłynie to wcale na ogólną sytuację zbiorów.

LIGA NAR. AKCEPTUJE PLEBISCYT W ZAGŁĘBIU SAARY.

Genewa, Szwajcarja, 6. czerwca. — Na skutek polecenia zainteresowanych państw Europy, Rada Ligi Narodów zaakceptowała onegdaj zarządzenia plebiscytowe w Zagłębiu Saary. Plebiscyt ma się odbyć 13go stycznia, przyszłego roku. Rada Ligi przestudjuje wszystkie szczegóły głosowania plebiscytowego później, tak, aby nie wywierano presji na żadną ze stron głosujących.

MORDERCA I OFIARY.



Luois Payne, lat 21 (z prawej), który zarąbał na śmierć siekierą swoją matkę (w środku) i 14-letniego brata, Roberta, (z lewej), w willi Payne'ów blisko Los Angeles. Młodociany zbrodniarz, który oddał się sam w ręce policji, nie był w stanie podać innego motywu swojego potwornego czynu, jak tylko że siła silniejsza od niego zrobiła z niego mordercę. (Klisza Int. News).

GDZIE BĘDZIE WZNIESIONY KOPIEC PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 6 czerwca. — Donosiliśmy już o projekcie usypania kopca im. marszałka Piłsudskiego z okazji tegorocznego zjazdu Legjonistów w Krakowie. — Jak donosi agencja „Wschód," kopiec ów stanie na wzgórzach, położonych na zachód od kopca Kościuszki. — Przed paru dniami bawiła na miejscu specjalna komisja dla ustalenia szczegółów budowy kopca.

USTAWA O TAJEMNICY URZĘDOWEJ.

Warszawa, 6 czerwca. — Wysunięty został projekt ustawy o tajemnicy urzędowej pracowników państwowych. Ustawa ta rozwinęłaby przepisy, zawarte w pragmatyce służbowej i kodeksie karnym, przewidujące karę od 2 lat za zdradzenie tajemnicy. W szczególności określona ma być sprawa doręczania i przechowywania w urzędach dokumentów, uznanych za tajne.

'The Lancet' w Obronie Lekarza Dillingera.

Lor(lyn, 6. czerwca. — „The Lancet", czasopismo odzwierciedlające opinję świata medycznego w Anglji, wystąpił w obronie d-ra C. Maya, który udzielił pomocy lekarskiej postrzelonemu bandyci Dillingerowi w St. Paul i został skazany na więzienie i grzywnę za niezawiadomienie władz śledczych o zjawieniu się Dillingera w jego gabinecie lekarskim. Zdaniem czasopisma, dr. May postąpił tak, jak powinien postąpić każdy uczciwy i honorowy lekarz w podobnym wypadku. Tajemnica zawodowa obowiązuje lekarza nawet wtedy, gdy pacjent jest kryminalistą.

KARY NA WYRODNYCH SYNÓW.

Warszawa, 6 czerwca.—Wyrodnych synów, którzy nie dbali o swe matki staruszki, rzadko dosięgła dotychczas karząca ręka sprawiedliwości. Wydane teraz orzeczenie sądu najwyższego zmieniło gruntownie istniejący stan rzeczy. Orzeczenie to brzmi: O ile syn uchylał się złośliwie od wykonania ciążącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie swej matki, doprowadzając ją do konieczności korzystania ze wsparcia innych osób, to tem samem działał z winy umyślnej, co pociąga za sobą w myśl art. 201 k. k. karę do 3 lat więzienia.

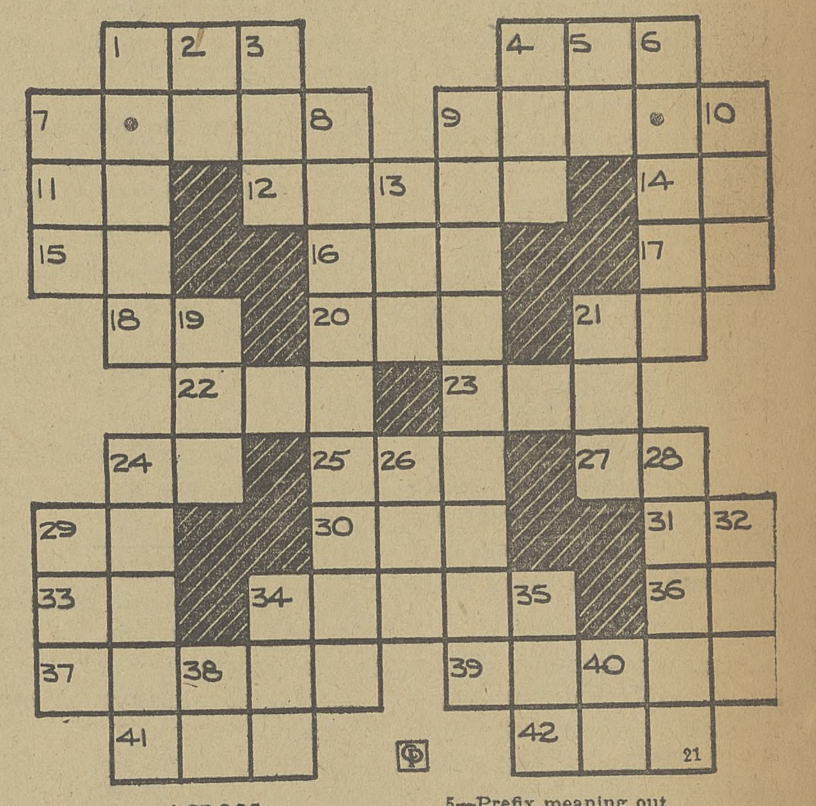
Tragedja zazdrości.

Memphis, Tenn. — Emil Boskey, lat 45, zazdrosny do szaleństwa o swoją żonę, zastrzelił ją pogrążoną we śnie i odebrał sobie życie.

Wykopał sobie grób.

Hardy, Va. — Pomagając w kopaniu grobu, niejaki G. Spradin dostał ataku sercowego i wpadł martwy do grobu.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



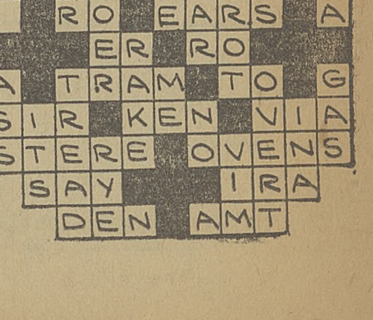
ACROSS

1—To endeavor after
4—Alcoholic liquid flavored with juniper berries
7—Opposite of outer
9—Squares of glass
11—International language
12—Horny substance at ends of fingers or toes
14—Thus
15—Suffix meaning no change of meter
16—Man's name
17—Ton (abbr.)
18—Half of em
20—Leonard (nickname)
21—Bone
22—Sin
23—Note in Guido's scale
24—Preposition
25—Grain for horses
27—In regard
29—Tensile strength (abbr.)
30—Pertaining to wing
31—Mother
33—Rhode Island (abbr.)
34—Biblical character (pos.)
36—Form of to be
37—Opinions
39—Fifty-two weeks (plural)
41—Sea eagle
42—Printers' measures

DOWN

1—The positive pole
2—Opposite of out
3—Males
4—Fuel
5—Prefix meaning out
6—Homes of birds
7—Anger
8—James J. Hill builder of ——
9—Pertaining to planets
10—Male child
13—Anger
19—Mesh
21—Instrument for rowing
24—Apart
26—Beer
28—Princes
29—Prefix meaning three
32—Beast of burden
34—Bring forth young
35—Observe
38—Suffix meaning one who
40—Article

Answer to previous puzzle



Z Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera.

Klub Matek urządza dla tegorocznych abiturjentów przyjęcie jutro wieczorem, o godzinie 8mej, w sali im. Ks. F. Gordona, 1521 Haddon ave. Wszyscy graduanci otrzymają niespodziankę w podarunku od Klubu Matek. Odbędzie się program, po którym podane będą smaczne przekąski i kawa.

*

Z okazji zbliżającego się Dnia Ojców, uczniowie Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera urządzają na cześć swych ojców, program atletyczno - muzykalny, w piątek, dnia 8 czerwca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali gimnastycznej im. Ks. F. Gordona.

*

Przed programem Klub Ojców odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie, na którem zdana będzie relacja z Bankietu Ojców i Synów jaki się odbył w miesiącu maju.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się popis uczniów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, z okazji ukończenia roku szkolnego. Ponieważ zaś tegoroczny popis przypada w roku jubileuszowym Jego Eminencji, Kardynała Mundelein'a, program cały poświęcony jest tejże uroczystej okazji. Przemowę do abiturjentów wygłosi Wiel. ks. Franciszek Wojciechowski, proboszcz parafji Dobrego Pasterza i wychowanek Kolegjum św. Stanisława Kostki. Dyplomy i nagrody wręczy uczniom Wiel. ks. Rektor M. Starzyński.

Z WACŁAWOWA

Tegoroczny piknik parafjalny i dzieci szkolnych, odbędzie się w sobotę, dnia 23 czerwca, w pięknym i cienistym ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park blvd. Jak po inne lata tak i w tym roku wacławowianie w pokaźnej liczbie wybierają się na ten piknik, ażeby choć raz do roku pod gołem niebem na łonie natury wspólnie się zabawić, jak przystoi na wielką katolicką rodzinę wacławowską z duszpasterzem swoim i gospodarzem ks. Teodorem Cząstką na czele.

*

W niedzielę, dnia 17 czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się uroczysty popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego w połączeniu z wręczeniem dyplomów abiturjentom i abiturjentkom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej.

*

Długoletni wacławowianin, p. Wojciech Przybylski, uległ niedawno temu złamaniu ręki i obecnie powraca do zdrowia.

*

Na plebanji wacławowskiej bawił kilka dni O. Fidelis, misjonarz ze zgromadzenia OO. Franciszkanów, z Ellicet City, Md.

*

Przy końcu tegoż miesiąca, miejscowi księża wraz z innymi kapłanami, wyjadą do Mundelein, Ill. na doroczne rekolekcje.

*

Po poważnej operacji przychodzi powoli do zdrowia pani Marjanna Muszyńska, zam. p. nr. 3233 No. Central Park ave. Państwo Muszyńscy od szeregu lat prowadzą grosernię pod powyżej wymienionym adresem.

*

Miesiąc czerwiec to miesiąc poświęcony Najśw. Sercu Jezusowemu. Każdy wacławowianin powinien starać się odprawić nowennę do Boskiego Serca, która odprawia się codziennie wieczorem o 7:30, a uroczyste zakończenie nowenny nastąpi w najbliższy piątek, w uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.

*

Energiczny komitet pikniku parafjalnego czyni starania, aby piknik udał się jak najpomyślniej, ażeby był początkiem odnowienia ducha lojalności i współpracy dla dobra parafji. Dalejże wszyscy na piknik wacławowski, który się odbędzie w sobotę, dnia 23go czerwca, w ogrodzie Elm Tree.

*

Państwo Władysław i Rozalja Świątko obchodzą dzisiaj trzydziestolecie swoich zaślubin i z tej okazji złożyli Bogu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o dalsze na Mszy św.

*

Klub Studentów nosi się z myślą urządzenia wycieczki do St. Joseph, Mich. Sprawa ta będzie omawiana na następnem posiedzeniu tego klubu.

*

Panna Dorota Michalak, członkini chóru parafjalnego, występuje codziennie w kostjumie wieśniaczki, w wiosce angielskiej, na wystawie stuletniego postępu.

*

Po operacji na ślepą kiszkę panna Janina Walińska, wiceprezeska Bractwa Dziewic Różańcowych, czuje się znacznie lepiej.

*

Dziewice Różańcowe urządzają piknik w dniu 15go lipca.

*

Pocieszającym jest fakt, iż kapela szkolna, pod kierownictwem Sióstr Felicjanek, czyni coraz to większe postępy w muzyce. Wychodzi to na dobre dzieci uczących się muzyki i na dobre parafji wacławowskiej. Z tego się cieszą również rodzice dziatwy.

*

W sobotę nadchodzącą na ślubnym kobiercu w kościele św. Wacława staną: p. Władysław Henek z panną Florentyną Polińską.

*

Ślub p. Jana Stanek z panną Anielą Strugała, odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, w kościele św. Wacława.

*

P. Stanisław Wajerski bierze sobie za małżonkę pannę Florentynę Króll, którą poprowadzi do ołtarza w sobotę, dnia 16go czerwca.

*

Dziewice Różańcowe odłożyły swoje zebrania na sezon letni do września.

W URZĘDZIE.

Szef departamentu, przechodząd przez kancelarję, do jednego z kopistów:

— Słyszałem, że pan się ożenił, panie Kupurek?

— Ośmieliłem się, jaśnie wielmożny panie szefie.

Nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego jest potrzebą serca ludzkiego. Człowiek składa się z ciała i duszy. Wszelkie swe poznanie czerpie z rzeczy doczesnych. Słusznie tedy usilnie pragnie być pobudzony do miłości bożej znakami zewnętrznemi. Stąd również tajemnice odkupienia muszą okazywać się pod jakimś znakiem, któreby pociągało i rozpłomieniało serce ludzkie. Ten pożądany przez naturę ludzką skutek najsilniej wywiera Serce Jezusa. To Serce żywo przypomina każdemu wierzącemu nieprzebraną miłość Chrysutsa. Ponadto wie dobrze serce ludzkie, że pozostanie w otchłani zepsutego świata, pokus i upadków, jeśli nie będzie miało dźwignię, odruchowo, jak dziecko, wyczuwa konieczność przewodnika, wzoru i przykładu do naśladowania. Najdoskonalszym wzorem jest Przenajśw. Serce Jezusa. Sam Jezus mówi: „Jam jest droga, prawda i żywot" (Jan XIV, 6). Winniśmy w Serce to wpatrywać się, odczuwając Jego Miłość ofiarną. Serce nasze mamy porównywać do tegoż Przenajśw. Serca i widzieć nasze braki. Przyznawszy się do nich, mamy obowiązek uznać swą nicość, czynić pokutę i powstać pełni ożywczej miłości Serca Jezusowego. Poznając osobliwy przedmiot czci Jezusa na obecny miesiąc, mianowicie Serce Jego Przenajśw. prawdziwe jakie biło w ciele Jego ludzkiem razem połączone z Osobą Jego Boską, a także miłość nieskończoną tegoż Serca zjednoczoną istotnie, ochoczo i kornie złóżmy Mu należne uwielbienie. Idźmy śladami Serca Jezusowego. Niechaj będzie Ono naszym wzorem świętości. Niechaj życie nasze będzie jak życie Chrystusa, który: „Przeszedł wszędzie dobrze czyniąc. Wpatrzony każdy z nas w to Serce, któż może być nieczuły?

AMBICJA.

— Kochanie, — mówi Witold do swej bogdanki, po danem sobie przed chwilą słowie, — zachowaj narazie nasze zaręczyny w tajemnicy przed znajomymi i nie mów o tem nikomu; dobrze?

— Bardzo chętnie, mój drogi! Nikomu nie powiem, z wyjątkiem mojej przyjaciółki Jadzi...

— A czy musisz jej mówić? I dlaczego właśnie jej?

— Bo, widzisz, ona zawsze mówiła, że wątpi bardzo, czy znajdzie się taki głupi, któryby zechciał mnie poślubić.

NOTATKI OSOBISTE

Ubiegłej środy w rezydencji pp. Ludomira i Weroniki Hołdyńskich, zam. pnr. 3146 North Spaulding ave., odbyła się zabawa z okazji przystąpienia do pierwszej Komunji św. najmłodszej córeczki Lucyny, która uczęszcza do szkoły parafjalnej św. Wacława. Było to prawdziwe święto rodzinne pp. Hołdyńskich. Całe rodzeństwo i przyjaciele składali uszczęśliwionej Luci życzenia, darząc wspaniałymi upominkami. Uczestnikami tej imprezy byli następujący: pp. Stanisław i Ewa Hołdyńscy stryjostwo; Wincenty i Aniela Batura, Ignacy i Franciszka Trzcińscy, wojustwo; Albert i Helena Strich, siostra i szwagier; Stefan Wierzbowski z żoną i córeczką, Wenda, Stefanja, Weronika, siostry, p. Wojciech Klimczak i kilku innych.

*

W kościele św. Bonifacego pobłogosławiony został związek małżeński p. Ignacego Trzcińskiego z panną Franciszką Kowalską.— Dozgonnym węzłem małżeńskim młodą parę połączył ks. Sylwester Wronka. — Nowożeńcom drużbowali William Ringler z panną Jadwigą Kowalską. Gody weselne odbyły się w domu pp. Wasilewskich, pnr. 4125 ul. S. Rockwell. Udział w biesiadzie weselnej brali następujący goście: pp. Ludomir i Weronika Hołdyńscy z córkami Stefanją, Weroniką i Lucyną, Wincenty i Aniela Batura z dziećmi, Zofja i Marjan Mayo z dziećmi, Felix i Katarzyna Lipscy, Marja i Edw. Dombrowscy, Anna i Stanisław Bielak, Julja i Andrzej Kobylińscy, Marja Kowalska z synami Rajmundem i Lenardem, Józef i Wawrzyniec Ganc, Anna i Edward Płocińscy z dziećmi, Józefina Derus, Helena i Józef Wasiłowscy, Helena Kobylińska, Helena Krasińska, Fryderyk i Aves Rangler, L. Schroyder, Walentyna i Bronisław Depa, Wojciech Klimczak i wielu innych. — Uczestnicy wesela byli serdecznie podejmowali przez siostrę pani młodej, Helenę Wasilewską.

Dodać należy, że pan młody jest długoletnim członkiem Związku Nar. Pol., gr. 1115, Tow. Łobzowianie. Pani młoda jest członkinią Legjonu Pułaskiego.

NAGRODA WĘDROWNA MIAST.

Konsul dr. Juljusz Szygowski ufundował nagrodę przechodnią pod nazwą „Nagroda Wędrowna Miast." Poniżej zamieszczamy regulamin tej nagrody.

1) „Nagroda Wędrowna Miast," ufundowana przez konsula R. P., dr. Juljusza Szygowskiego, zostanie dana temu sportowemu zespołowi miejskiemu, który dwukrotnie w dwóch po sobie następujących Polskich Zawodach Sportowych w Chicago, urządzanych przez właściwy komitet, zdobędzie pierwsze miejsce w ogólnej punktuacji.

2) Przez zespoły miejskie rozumie się grupę zawodników z następujących miejscowości — Chicago, Milwaukee, Gary, South Bend, Kenosha, St.Louis, Cicero, Minneapolis, Indiana Harbor, East Chicago, względnie innych miejscowości, które przyślą na Polskie Zawody Sportowe pewną ilość zawodników i wyrażą właściwemu komitetowi chęć współzawodnictwa o „Nagrodę Wędrowną Miast."

3) Dane odnoszące się do miejsca zamieszkania, podane w aplikacji przez zawodnika, są miarodajne dla oznaczenia miejscowości, dla której zawodnik walczy.

4) Punkty za pierwsze miejsce wkażdej konkurencji wyraża się liczbą 3; za drugie miejsce liczbą 2; a za trzecie miejsce liczbą 1. Po dodaniu punktów uzyskanych przez zwycięzców z poszczególnych miejscowości, oznacza się zwycięski zespół miejski.

5) Gdyby pewna miejscowość, mając raz tylko zdobytą „Nagrodę Wędrowną Miast," do następnych Polskich Zawodów Sportowych nie stanęła, musi oddać nagrodę do dyspozycji właściwego komitetu organizującego te zawody.

6) Miejsce przechowania „Nagrody Wędrownej Miast" ustala każdorazowo właściwy komitet, organizujący Polskie Zawody Sportowe w Chicago.

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Związku Młodzieży na ziemi Washingtona, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 8go czerwca, w sali Juljusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezeska Zofja Kurzajewska i sekretarka Zofja Baltzer, upraszają członków o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Staraniem Posterunku Town of Lake nr. 7 i Legjonu Pań, nr. 14, odbędzie się piknik militarny w niedzielę, dnia 1go lipca, w ogrodzie Archer Grove, przy ul. 87mej i Keane ave. — Wyjazd na piknik autobusami o godzinie 9tej rano, z przed sali Columbia, przy 48mej i South Paulina ul.

W KOMISARJACIE.

— Przyszłam zameldować, iż zgubiłam pierścionek brylantowy.

— A jak wyglądał?

— Zupełnie był podobny do prawdziwego.

W Wieku Samochodowym.

Mama gra coś na fortepianie swemu synkowi, wielkiemu zwolennikowi samochodów. Po skończeniu, mama pyta Jasia:

— No, jakże ci się to podobało?

Jaś, który przez cały czas gry patrzył tylko na nogi mamy i na pedał, odpowiada:

— Wiesz co, mamusiu? Zdaje mi się, że ty dawałaś za dużo gazu.